

DZIŚ 8 STRON

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 95 (9071) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 28 kwietnia 1980 r. Nakład: 136.220 A Cena 1 zł

70-lecie urodzin
Wł. Kruczka
Gratulacje od Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR

Rolnicza wiosna-80 Wzrasta tempo prac polowych

◆ Zboża w polowie zasiane ◆ Sadzenie wczesnych ziemniaków ◆ Co z kontrakcją buraków ◆ W Suwałkimi pustymi magazyny nawozowe

WARSZAWA (PAP) — W dniu 27 kwietnia br. przypada 70 rocznica urodzin Władysława Kruczka, wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyniej. W związku z tym Biuro Polityczne i Sekretariat KC PZPR złożyły Jubilatowi serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

MOSKWA (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyniej Władysława Kruczka Orderem Rewolucji Październikowej. To wysokie odznaczenie zostało mu przyznane w uznaniu wielkich zasług dla umocnienia braterskiej przyjaźni radziecko-polskiej, rozwoju współpracy między ZSRR i PRL oraz w związku z 70-leciem urodzin.

Na południu i zachodzie kraju siewy zbóż jarych są na ukończeniu, a najważniejszą tam sprawą jest sadzenie ziemniaków i siew roślin pastewnych. W naszym regionie opóźnienia ciągle są znaczne, a nieodrobienie ich może przyczynić się do obniżki plonów. Przykładowo każdy dzień zwłoki z sadzeniem ziemniaków (termin agrotechniczny 25.IV—10.V) — to strata plonu w wysokości około 5 kwintali. Podobne proporcje odnoszą się do zbóż i buraków.

Siewy zbóż najbardziej zaawansowane są w woj. łomżyńskim. Do końca ubiegłego tygodnia zasiano je na obszarze 75 tys. ha (plan 98 tys. ha), a w niektórych gminach, gdzie przeważają gleby lekkie, są na ukończeniu. W Białostockiem obsiano prawie połowę powierzchni przeznaczanej pod owoce i jęczmień, w Suwałkimi — czwartą część.

tys. ha. W tych warunkach cała uwaga będzie skupiona na uzyskaniu najwyższych plonów, które w pierwszym rzędzie zależą od terminowego siewu buraków. Nasion nie brakuje, ciągnąc dalszy na str. 2



Wyszlzenie „Progress-9”

MOSKWA — W ramach programu zaplanowano dalsze funkcjonowanie naukowego kompleksu orbitalnego „Salut-7” wyszlzenie z orbity. Wczoraj w Związku Radzieckim kolejny automatyczny statek transportowy „Progress-9”, który dostarczył na orbitę nowe materiały.

Komunikat o stanie zdrowia J. Broz Tito

BELGRAD — Agencja Telegrafu Spółdzielca, Konsultacji i Informacji Lekarskiej z Lublany, stwierdza, że ogólny stan zdrowia prezydenta Tito jest nadal wyjątkowo ciężki. Od kilku dni występują poważne trudności w funkcjonowaniu organów wewnętrznych. Ponownie pojawiają się oznaki odwodnienia i serce. Nie zostały żadne istotne zmiany, jest chłodzić o zakłócenia w pracy trąbki oddechowej, o których informowano poprzednio. Kontynuowane jest intensywne leczenie.

Próba nuklearna w USA

WASZYNGTON — Stany Zjednoczone i Wielka Brytania przeprowadziły wspólną próbę nuklearną na poligonie w stanie Nevada. Jak poinformowało Ministerstwo ds. Energetyki USA, siła ładunku jądrowego wyniosła od 30 do 150 kiloton. Była to już piąta w tym roku próba na poligonie w stanie Nevada.

Upały w Indiach

DELHI — W południowej części Indii utrzymuje się fala upałów. Jak podała w niedzielę agencja PTI, w ciągu ostatnich 48 godzin w niektórych miejscach słońce osiągnęło temperaturę ponad 50 stopni Celsjusza.

W niektórych rejonach stulek rzeki dochodzi do 45 stopni Celsjusza.

Ciąg dalszy na str. 2

Piąta edycja konkursu „PASZE JAK ZŁOTO” W interesie wszystkich

- Zapraszamy rolników, zespoły i spółdzielnie produkcyjne
- Produkcja pasz własnych najwyższej premiiowana
- Punkty za rozwój hodowli
- Uczestnicy zbiorowi — wsie zorganizowane
- Nagrody dla: 30 laureatów, 9 rsp, najlepszych sołtysów i organizatorów
- Nagrody rzeczowe oraz wycieczki zagraniczne
- Dla najlepszych wsi po 100 tys. złotych
- Połączenie z konkursem „Zielone złoto — więcej mleka, mięsa, wełny”

Czytelnik już się zorientował, że w kolejnym wydaniu konkursu wprowadzone zostały pewne zmiany. Nie dotyczy one najważniejszej dla uczestników sprawy — punktacja jest taka sama, jak w roku ubiegłym. Większość producentów wie, o co chodzi. Ta konsekwencja w premiowaniu, czyli najwyższe honorowanie rozwijających chów bydła i trzody na własnych, gospodarskich paszach, przysięgała nam od początku. Zwalczając dzisiaj, gdy toczy się batalia o zmniejszenie zużycia pasz treściwych, działania te powinny być jeszcze skuteczniejsze.

Czego dotyczą zmiany? Postanowiliśmy włączyć do rywalizacji rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Co roku powstaje w regionie 20–30 nowych rsp, z których większość należy do tak zwanych spółdzielni branżowych, gdzie zużywa się stosunkowo sporo pasz z zakupu. Zdaniem specjalistów — za dużo; niekiedy natomiast za mało wagi przywiązują się do znaczenia karmy z własnych pól. Mamy blisko 130 rsp w regionie, a chcemy spośród nich wyłonić po trzy najlepsze z każdego województwa, które dadzą przykład prowadzenia hodowli na wysokim poziomie i możliwie przy niskich kosztach. Nagrody dla zwycięzców tej rywalizacji, toczony tylko wśród rsp, u fundują Wojewódzkie Związki RSP w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Warunki konkursu dla rsp są identyczne jak dla rolników — z jednym uzupełnieniem: liczyć się będzie również zużycie pasz z zakupu na jednostkę produkcji żywej — mleka. Działalność taka będzie zgodna z obecną polityką rolną państwa, kładącą główny nacisk na poprawę efektywności gospodarowania.

Druga nowość — to zapoczątkowanie współzawodnictwa między wsiami zorganizowanymi. Są to miejscowości, w których wszyscy gospodarze (lub prawie wszyscy) podjęli specjalizację w produkcji rolnej względnie te, które zamierzają uczynić w najbliższym czasie. Takich wsi mamy kilkadziesiąt, w kolejce do tego zaszczytnego miana stoi co najmniej dalszych sto. W której z nich prowadzi się najefektywniejszą hodowlę? Która z nich posiada najlepszą rozwiniętą bazę paszową? Wyłonimy po jednej z każdego województwa, a uhonorujemy także ich sołtysów oraz tych instruktorów rolnych, którzy najskuteczniej wdrożą tam produkcję pasz własnych.

Trzecią nową do tego nagród. Dotychczasowi laureaci otrzymywali talony na samochody osobowe, ciągniki, sprzęt rolniczy, premie pieniężne. Sami zainteresowani twierdzili: wolilibyśmy raczej zwiększyć produkcję rolniczą — jako organizatorzy — w trakcie zabierania formalności związanych z realizacją tych nagród. Oprócz wyjazdu zagranicznego przynajmniej talony na najbardziej poszukiwany sprzęt rolniczy.

I wreszcie ostatnia nowość. Podobne cele, jak nasz konkurs, — przysięgały innemu, ogólnokrajowemu, który posiada wieloletnią tradycję — „Zielone złoto — więcej mleka, mięsa, wełny” (poprzednia jego nazwa — „Zielone złoto — bogactwo rolnika”). Nie idzie przecież o mnożenie różnych konkursów, ale o rozwój gospodarki żywnościowej, do czego prowadzi przede wszystkim intensyfikacja uprawy roślin. Z racji zbliżności celów zdecydowaliśmy prowadzić jeden konkurs.

Ciąg dalszy na str. 3



NA ZDJĘCIU: Ewa Błażejska, Agnieszka Kuźniowska i Marek Borkowski, którzy podczas uroczystego spotkania kierownictwa KW PZPR w Białymstoku z grupą młodzieży otrzymali legitymacje ZSMP z numerami 44.999, 45.000 i 45.001.

Bogaty dorobek naszej młodzieży

Białystok

W przeddzień II Krajowego Zjazdu ZSMP, kierownictwo KW PZPR w Białymstoku z I sekretarzem — Władysławem Juszkiewiczem spotkało się z grupą aktywistów organizacji młodzieżowych Białostockich, w tym także z delegatami na Zjazd.

Przewodniczący ZW ZSMP w Białymstoku — Stanisław Pulnar poinformował o działalności organizacji ZSMP w okresie między zjazdami. Wzrosła ona w tym czasie o ponad 7 tys. dziewcząt i chłopców; liczy obecnie ponad 45 tys. członków, skupionych w 1465 kolach. Efektem pracy ideowo-wychowawczej, prowadzonej przez ZSMP, jest przekazanie w poczet kandydatów PZPR ponad 4300 aktywistów.

ekspert oraz milion godzin na rzecz środowiska. Zobowiązania produkcyjne młodzieży wielokrotnie przyniosły wzrost pogłowia bydła i trzody o 10 tys. sztuk.

Meldunek o tych dokonaniach przekazał I sekretarz KW delegaci na II Zjazd ZSMP.

Uroczystym momentem spotkania było wręczenie 150-osobowej grupie młodzieży legitymacji kandydatów PZPR. Wręczono także legitymacje członkowskie ZSMP. Legitymację nr 45.000 otrzymała Agnieszka Kuźniowska — pracownica wykańczalni Fabryki Wyrobów Runowych „Agnella”. Legitymację nr 44.999 przypadła w udziale Ewie Błażejskiej — uczennicy klasy I Zasadniczej Szkoły Kolejarskiej, a nr 45.001 — Markowi Borkowskiemu — pracownikowi transportu BZPB „Pasty”.

I sekretarz KW PZPR — Władysław Juszkiewicz podziękował młodzieży za cenne inicjatywy i dokonania, których efektem jest znaczący wkład w społeczno-gospodarczy rozwój województwa. Życzył gratulacji dziewczętom i chłopcom, których organizacja młodzieżowa rekomendowała w szeregi PZPR, a także no-

wym członkom ZSMP. Delegatom na Zjazd życzył aktywnego uczestnictwa w obradach.

Sobota i niedziela przebiegały na Białostocku spokojnie

Ciąg dalszy na str. 2

W Miesiącu Pamięci Narodowej

Kwiecień jest miesiącem Pamięci Narodowej. Częściej niż na co dzień wracamy w tym okresie myślami do tych, którzy oddali swe życie za wolność. Było ich wielu, zwłaszcza w latach ostatniej wojny. Pamięć o nich otaczamy czcią szczególną.

Wczoraj Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy WZS „Start” i Zespół Szkół Zawodowych CZSP — zgodnie z tradycją — zorganizowali II Sztafetowy bieg Szlakami Pomników Walk i Męczeństwa mieszkańców Ziemi

Białostockiej na trasie Grabówka — Pomnik Wdzięczności na Planach.

Startowało 50 sztafet — 500 zawodników i zawodniczek, nie tylko z woj. białostockiego, ale także z komżyńskiego, ostrołęckiego i białej podlaskiej. Każdy z uczestników miał pokonać odcinek 1 kilometra. Uroczystego otwarcia II Sztafety przed Pomnikiem Pamięci Ofiar hitlerzysm dokonał wicewojewoda białostocki — Zenon Swiatał. (Let)

Ciąg dalszy na str. 8



50 biegaczy i biegaczki pierwszej zmiany II Sztafety Szlakami Pomników Walk i Męczeństwa wyrusza na trasę.

MŁODZIEŻOWA WIOSNA CZYNÓW

Trwa wiosna czynów. W woj. suwalskim wczoraj kilkadziesiąt tysięcy harcerzy, setki sempołów i młodzieży nieorganizowanej uczestniczyło w niedzielnej powszechnego czynu przed II Krajowym Zjazdem ZSMP.

Była to druga niedziela przeprowadzana przez suwalską młodzież w tym miesiącu, w wypracowane kwoty — podobnie jak tydzień temu — przekazane zostaną na budowę zagłowa „Dar Młodzieży”. O ile jednak w ub. niedzielę młodzież zbierała przed wszystkim surowce wtórne, o tyle wczoraj zabrała się za własne porządki w miastach, osiedlach i wsiach.

W ZHP, w ZPO „Polar-Fare” w Suwałkach młodzież podjęła czyn produkcyjny przy budowie zakładu.

W Elku pracowało 500 osób. Wykonywano wykopy na ulicach, prace porządkowe w zakładach pracy i szkołach, budowano drogi oraz kontynuowano akcję zbiórki złomu. Efekty obliczone na około 100 tys. złotych. Podobne prace wykonywała młodzież w Rucianem — Nidzie. Oprócz porządków w miejscowym parku wybudowano 0,5 drogi Wojnowo-Osina. W Wiżajnach młodzież remontowała stadion, układali chodnik, sadzili różę w parku. Wypracowana kwota — 15 tys. złotych została dzisiaj przekazana na konto budowy „Daru Młodzieży”. Prawie 13 tys. złotych na ten cel przekazała młodzież z Wydm.

Pracuje tysiąc osób pracowało w Goldapi. Sadzono drzewa w miejscowym nadleśnictwie i wokół Płeknej.

Ciąg dalszy na str. 3

Inauguracyjna podróż MJS „Artur Grottger”

GDANSK (PAP) — 26 bm. w s.d. inauguracyjną podróż do Australii wyruszył z Gdyni pod dowództwem kpt. ZW Zdzisława Orchowskiego najnowszy statek floty PLO, sejmikontenerowiec „Artur Grottger”. Motorowiec o nośności 17 tys. ton ma w swych ładowniach 2 tys. ton fińskiej celulozy i papieru oraz 90 kontenerów. Dalsze ładunki do Australii załadowane zostaną w Hamburgu, Rouen, Bilbao i Lizbonie.



Po powrocie z Iranu

W sobotnim „Magazynie” o publikowaliśmy wywiad z Ryszardem KAPUSCINSKIM, autorem kilkunastu wybitnych i niezmierzonych popularnych zbiorów reportaży. Wystarczy tu przypomnieć dawny „Busz po polsku”, gdzie wcale często pojawia się Białostocka i jej sprawy, a ze zbiorów ostatnich — tomy pt. „Chrystus z karabinem na ramieniu”, „Jeszcze dzień życia”, „Wojna futbolowa”, „Cesarz” czy publikowany w „Kulturze” cykl reportaży o Iranie, pod wywoławczym hasłem „Katharsis”.

Ryszard Kapuściński przyjaźnił zaproszenie białostockiej „Wszechniczy Myśli Współczesnej” i dzisiaj właśnie o godzinie 18, spotka się z jej członkami, by mówić o sytuacji w Iranie, skąd wrócił przed kilkoma tygodniami i gdzie wybiera się znowu za kilka dni. Wykład Wszechniczy jest — jak zwykle — otwarty, a odbędzie się w auli Wydziału Łańskarskiego PWST przy ul. Sienkiewicza 14.

Gwarancją atrakcyjności dzisiejszego spotkania jest i osoba prelegenta i wyjątkowa aktualność wydarzeń w Iranie. (f)

z trzech województw

WIZYTA KRYSZYNY MARSZAŁEK-MYŁNYCZYK W SUWAŁKIM

W dniach 25 i 26 bm. przebywała w woj. suwalskim sekretarz CK Stronnictwa Demokratycznego, członek Rady Państwa — Krystyna Marszałek-Młynarczyk.

W czasie spotkania z Prezydium WK SD omówione zostały zagadnienia handlu, usług i drobnej wytwórczości. Tematyka ta dominowała również podczas rozmów z władzami polityczno-administracyjnymi województwa, w których uczestniczyła m.in. I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki i wojewoda — Eugeniusz Zieliński. Podczas spotkania Krystyna Marszałek-Młynarczyk, związana uprzednio przez wiele lat pracy z tym regionem, odznaczona została odznaką „Za zasługi dla woj. suwalskiego”.

Krystyna Marszałek-Młynarczyk wzięła też udział w uroczystości wręczenia sztandaru Miejskiemu Komitetowi SD w Elku. Dokonał tego I sekretarz KM PZPR w Elku — Piotr Domek. (stk)

NAJLEPSI LEŚNICY I DRZEWIARZE

W minioną sobotę w Nadleśnictwie Czerwony Dwór (woj. suwalskie) odbyło się podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy za rok miniony. W spotkaniu, połączone z obchodowym w kwietniu Dniem Leśnika i Drzwiarza, wzięli udział najlepsi pracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku.

W grupie nadleśniczych najlepszymi okazali się załogi z jednostek: Głęboki Bród, Czerwony Dwór, Hajnówka, Augustów, Nurzec, Supraśl, Białowieża, Pomorze, Plaska, Rajgród, Suwałki, Pisz, Czarna Białostocka, Dąbki, Wąłki, Nowogród, Goldapi, Rudka, Trzecie, Drygajły i Maskulinskie. W grupie zespołów składanie lasów państwowych pierwsze lokaty zajęły: ZSLP w Augustowie, Gżysku, Hajnówce i Czarnej Białostockiej.

Ciąg dalszy na str. 2

Z trzech województw

ciąg dalszy ze str. 1

Wyróżniającym się zespołom i pracownikom przyznano nagrody i dyplomy. (agaw)

ŚWIĘTO TRANSPORTOWCA I DROGOWCA

Z okazji Dnia Transportowca i Drogowca I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Władysław Juskiewicz spotkał się w ub. sobotę z przedstawicielami załóg — PKS, Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych, Polskiej Spedycji Krajowej, Zakładów „Madro”, PTHW i PZMot.

W czasie spotkania przedstawiciele 6-tysięcznej rzeszy transportowców i drogowców woj. białostockiego, dzieliли się swoimi sukcesami, mówili o problemach związanych z realizacją tegorocznego planu.

I sekretarz w imieniu Egzekutywy i Sekretariatu KW złożył pracownikom transportu i drogowcom życzenia dalszych osiągnięć oraz satysfakcji z pracy zawodowej i społecznej, a także pomysłowości w życiu osobistym. (as)

XXX-LECIE STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ

26 kwietnia br., z okazji 30 rocznicy utworzenia straży przemysłowej, odbyło się w Białymstoku uroczyste spotkanie z aktywnymi społeczno-politycznymi zakładami pracy i pracownikami straży przemysłowych. Uczestniczyli w nim także sekretarz KW PZPR — Stanisław Zieliński i komendant wojewódzki MO — p. Sylwester Rogalewski.

W okolicznościowym referacie zastępca komendanta wojewódzkiego MO — p. Bolesław Kustra omówił rolę i zadania straży przemysłowych w ochronie mienia społecznego, kształtowaniu poczucia porządku, dyscypliny i odpowiedzialności. Mówiąc o dorobku i osiągnięciach, podkreślił, iż tylko w latach 1978-79 straż przemysłowa ujawniła ponad 800 przypadków zaboru mienia oraz ponad 1 tys. wykroczeń. Wartość odzyskanego majątku państwowego przekroczyła 1,2 mln zł. Wśród pracowników straży przemysłowych jest wielu członków partii. Oprócz pracy zawodowej działają oni także społecznie w ORMO, OSP oraz zakładach oddziałach samobrony.

Liczącemu gronu pracowników straży przemysłowej wręczone zostały złote i srebrne odznaki „Zasługi dla Białostoczyzny” srebrne i brązowe odznaki „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”, medale „Za zasługi dla państwa”, odznaki „W służbie Narodu” i odznaki specjalne ORMO.

Tow. Stanisław Zieliński przekazał wszystkim pracownikom straży przemysłowych serdeczne podziękowanie za wieloletnią, dobrze pełnioną służbę, zwracając uwagę na potrzebę rozwijania działalności profilaktycznej i wychowawczej.

W imieniu wyróżnionych podziękowanie złożył komendant Straży Przemysłowej BZPB „Fasty” — Leopold Dudaryk. (h)

PLENUM ZW TWP W BIAŁYMSTOKU

W sobotę odbyło się w Białymstoku plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Wzięli w nim m.in. udział sekretarz Zarządu Głównego Towarzystwa — Jan Drazek. Tematem obrad był wybór VIII Zjazdu PZPR.

Praca TWP koncentruje się na czterech zagadnieniach — kierunkach szkoleń: edukacji historycznej, ekonomicznej, politycznej i pedagogicznej. Podejmowane działania pozwalają społeczeństwu lepiej zrozumieć istotę naszego ustroju, poznać rządzące nim prawa, zaznajomić się z przedsięwzięciami, jakie partia i państwo podejmuje dla dalszego rozwoju kraju. Szkolenia, wykłady, prelekcje, spotkania, odczyty prowadzone przez działaczy TWP są dobrą szkołą obywatelskiego wychowania.

W dyskusji podkreślano m.in. konieczność dotarcia lektorów TWP do jak największej liczby młodzieży i grup zawodowych. W przyjętej przez plenum uchwale zawarto program działań wojewódzkiej organizacji Towarzystwa na najbliższe lata, podkreślono gotowość jego członków do konsekwentnej realizacji wskazań VIII Zjazdu PZPR dotyczących rozbudowy i dalszego umacniania naszego kraju oraz podnoszenia na wyższy poziom życia jego obywateli.

W czasie obrad dokonano dekoracji odznaczonymi „Zasłużonego popularyzatora wiedzy”. Miło nam donieść, iż srebrną odznakę otrzymała nasza redakcyjna koleżanka — Danuta Gudebska. (mip)

Bogaty dorobek naszej młodzieży

ciąg dalszy ze str. 1

znakiem Młodzieżowej Wiosny Czynów. W przeddzień II Zjazdu ZSMP dziewczęta i chłopcy uczestniczyli w pracach produkcyjnych i społecznych, zbierano także surowce wtórne, przeznaczając zarobione pieniądze na budowę zagłogowa „Dar Młodzieży”.

Efektem czynu produkcyjnego organizacji ZSMP w Fabryce Wyrobów Runowych „Agnella” w Białymstoku było wyprodukowanie ponad plan 60 m. kw. dywanów, a w Wojewódzkiej Spółdzielni „Bielpo” — 300 kompletów bielizny pościelowej. W Zakładach Piwowarskich młodzież pracowała przy uruchamianiu nowej linii technologiczno-produkcyjnej, a w „Fadomie” II — przy produkcji elementów budowlanych.

Miejscem czynu społecznego w Białymstoku była budowa ulicy na osiedlu Piasta. W Bielsku Podlaskim porządkowano miasto przed 1. Majem.

Liczna grupa młodzieży ZSMP i ZHP z gminy Tykocin, po uroczystym pożegnaniu delegacji Białostockiej, udaje się na II Krajowy Zjazd ZSMP do Warszawy, co nastąpiło na granicy województwa w Jeżewie, wzięła udział w czynie przy sadzeniu lasu we wsi Piaski. (a)

Łomża

Z delegatami woj. łomżyńskiego na II Krajowy Zjazd ZSMP spotkali się wczoraj I sekretarz KW PZPR — Wal-

demar Szpaliński i wojewoda — Jerzy Zientara. W spotkaniu uczestniczyli także prezes WK ZSL — Józef Surowiec, członkowie Egzekutywy i Sekretariatu KW oraz byli działacze ruchu młodzieżowego.

Ocenę działalności wojewódzkiej organizacji w czteroletnim okresie przedstawił przewodniczący ZW ZSMP — Henryk Gryko. Podkreślił znaczący rozwój oraz umocnienie kół i instancji. Jej 23-tysięczna organizacja. Jej przedstawiciele charakteryzowali ścisły związek z potrzebami społeczno-gospodarczymi Ziemi Łomżyńskiej. Do głównych dokonań należy zaliczyć m.in. wzrost szeregow organizacji, znaczne efekty uzyskane w turniejach młodych mistrzów techniki i gospodarki, a także patronat nad budownictwem mieszkaniowym. Z inicjatyw ZSMP rozwinięto współpracę ze środowiskiem studenckim oraz ogólnomłodzieżową akcją regionalną „Narew — Wiśle”. Efektem pracy ideowo-wychowawczej jest rekomendowanie rocznie w szeregi partii ponad tysiąc osób. Legitymacją partyjną szczyści się co czwarty członek ZSMP.

W okresie poprzedzającym II Krajowy Zjazd wojewódzka organizacja ZSMP podjęła szereg działań społeczno-gospodarczych.

Członkowie związku w 11 zakładach pracy zrealizowali czyn produkcyjny, którego wartość przekroczyła 600 tys. zł. Remontowano drogi, wiejskie świetlice i kluby, porządkowano osiedla mieszkaniowe. W pracach tych wzięło udział ponad 17 tys. młodzieży. Młodzi z ZSMP i ZHP rozpoczęli także kompleksowe zagospodarowanie osiedli mieszkaniowych. Fundusze, których wysokość szacuje się na 6 mln zł, przekazane zostaną na konto budowy „Daru Młodzieży”.

Podczas spotkania I sekretarz KW wręczył legitymację kandydata PZPR bliźniakom 80-letniemu ZSMP. Po raz pierwszy dwudziestu działaczy młodzieżowych otrzymało odznakę „Za zasługi dla woj. organizacji ZSMP”.

W imieniu władz głos za-

Posiedzenie Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie informację ministra Zdrowia i Opieki Społecznej o działaniach podejmowanych na rzecz poprawy zdrowotności społeczeństwa. Z informacji wynika, że do chorób podstawowych, najczęściej występujących, należy zaliczyć choroby nowotworowe i choroby układu krążenia.

Jak wiadomo, celem stworzenia lepszych warunków do zwalczania chorób nowotworowych prowadzone są intensywne badania naukowe w ramach programu rządowego. Wzmocniona jest również baza zalecena, co znajduje wyraz m.in. w budowie nowoczesnego Centrum Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.

Zwłaszcza, że znacznie nasila się i wysuwają na czo-

ło choroby układu krążenia, w których szczególnie problem stanowi choroba niedokrwienna serca oraz nadciśnienie tętnicze. Prezydium Rządu podjęło specjalną decyzję, na mocy której objęty leczniczym Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie — Aninie zostana przekazane na potrzeby Instytutu Kardiologii. Instytut ten korzysta obecnie z siedziby Instytutu Reumatologicznego. Decyzja tworzy Instytutowi Kardiologii — placówce o ogólnokrajowym charakterze, prowadzącej badania i świadczącej usługi w skali całego kraju — należyte warunki funkcjonowania i szybkiego rozwijania działalności. Wpływie również na aktywizację współdziałania instytutu w zwalczaniu chorób układu krążenia z innymi placówkami tego typu w kraju i za granicą.

Wzrasta tempo prac polowych

ciąg dalszy ze str. 1

ale nie wszyscy rolnicy kwapią się z ich wykupieniem. Przykładowo w Białostockim odebrano 60 proc. nasion. Stąd uzasadniony niepokój i pilna potrzeba uczynienia wszystkich, by przygotowane nasiona zasiał.

Odrębna sprawa — to zapóźnienie w nawożeniu. Chodzi głównie o niedotrzymanie terminów dostaw ze strony przemysłu. W najtrudniejszej sytuacji jest tu woj. suwalski, w którym większość magazynów opróżniono z ostatnich ton nawozów. Zaległości dostaw z I kwartału przekraczają 6 tys. ton fosforowych i potasowych, a tylko z miesiąca kwietnia — ponad 3 tys. ton. Z zapowiadanej wcześniej konsekwentnej egzekwowania obowiązków kontrahentów wobec rolnictwa nadal niewiele wychodzi. Jak długo to będzie trwało? Niezrealizowanie tych zadań odbija się na plonach. (haka)

Aktualne problemy związane z rolnictwem i gospodarką żywnościową były tematem narady sekretarzy podstawowych instancji partyjnych, która odbyła się w Łomży. Przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Waldemar Szpaliński.

Osiągnięcia i zadania rolnictwa łomżyńskiego omówił

sekretarz KW — Włodzisław Michałuk, podkreślając, że szczególnie w produkcji roślinnej obecna sytuacja można uznać za korzystną. Dobry jest stan zasiewów ozimych. O uzyskaniu wysokich plonów będzie decydował w dużej mierze prawidłowa pielęgnacja roślin w kolejnych okresach wegetacyjnych. Przyczyną wiosenne miały wpływ na powstanie znacznych strat w zasiewach rzepaku, na który przeznaczono ponad 2,4 tys. ha. Ponad 27 proc. tej powierzchni wymaga ponownego obsiania.

Opóźniona w tym roku wiosna stwarza konieczność sprawnego prowadzenia prac polowych, a przede wszystkim jak najszybszego zasiewu zbóż jarych i roślin strączkowych, których plony spadają nieproporcjonalnie szybko w przypadku opóźnienia siewu. Pośpiech jest tym bardziej wskazany, że mija już optymalny termin siewu tych gatunków roślin.

Szerokie pozytywne tendencje obserwuje się w produkcji zwierzęcej. Z danych ostatniego spisu wynika, że w okresie I kwartału wzrósł stan pogłowia zwierząt gospodarskich, szczególnie prosiąt i łoch. Największe efekty uzyskano w gospodarstwach specjalistycznych, których dalszy rozwój będzie stanowił nadal jedną z głównych metod podnoszenia produktywności łomżyńskiego rolnictwa. (nom)

Katastrofa górnicza w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Jak informuje Agencja TASS, w kopalni węgla „Gorskaja” w Zagłębiu Donbaskim na Ukrainie nastąpiła w sobotę katastrofa górnicza, której przyczyną był wybuch metanu. Sa ofiary w ludziach. Komitet Centralny KPZR i Rada Miast ZSRR przekazały wyraz głębokiego współczucia rodzinom górników, którzy ponieśli śmierć a także złozone kopalni.

(itb)

Suwałki

Katastrofa samolotu brytyjskiego nad Teneryfą

Zginęło 146 osób

MADRYT (PAP) — Nikt ze 146 osób na pokładzie nie został przy życiu — potwierdził gubernator Teneryfy na konferencji prasowej poświęconej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się nad wchodzącą do archipelagu Wysp Kanaryjskich Teneryfą. Ofiarą wypadku padł należący do brytyjskiego towarzystwa „Dan Air” samolot pasażerski typu „Boeing 727”, który leciał z Manchesteru do Santa Cruz. W czasie drugiego, kolejnego podejścia do lądowania na lotnisku „Los Rodeos” samolot roztrzaskał się 25 km od Santa Cruz o zalesione silnie zbocze szczytu Esperanza w pobliżu wulkanu Teide o wysokości 3718 m. Katastrofa wydarzyła się w ub. piątek o godzinie 14 czasu lokalnego na 6 minut przed wyładowaniem. Szczyt Esperanza przesłonięty był obłokiem gęstych chmur.

Jak donoszą z Teneryfy, Gwardia Cywilna oraz ekipy ratownicze dotarły na miejsce katastrofy. Znalezione zwłoki zwioki wielu ofiar katastrofy. Ratownicy zobaczyli również makabryczny widok okaleczonych i pozawieszanych na drzewach zwłok w promieniu kilometry od miejsca wypadku. Jak dotąd udało się odnaleźć zwłoki blisko 30 pasażerów.

teatr, przygotowując go do manifestacji pierwszomajowej. Przeprowadzono 170 go dzin.

W ubiegłą niedzielę — mówi przewodniczący koła ZSMP w Spółdzielni Pracy Inwalidów „Pokój” w Rylnie, W Rylnie przez cały ubiegły tydzień remontowano amfi-

ciąg dalszy ze str. 1

Góry, porządkowano osiedla. W Rominkim Kombinacie Rolnym młodzież pracowała w polu.

(ew-b)

Polskie „Dni” w Duesseldorfie

Spotkanie T. Wrzaszczyka z H. Schmidtem

DUESSELDORF (PAP) — Korespondent PAP przekazuje: W Duesseldorfie otwarte zostały „Dni Polskie”, w których głównym akcentem jest wystawa gospodarcza „POLSKA-80” — prezentująca dorobek i osiągnięcia wszystkich branż przemysłowych oraz możliwości naszego eksportu. Ekspozycji służące wzajemnemu poznaniu i rozwojowi współpracy ekonomicznej PRL — RFN towarzyszy wiele imprez gospodarczych i kulturalnych.

Na otwarcie „Dni” przybył wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Wrzaszczyk, przewodniczący polskiej strony komisji mieszanej d/s współpracy gospodarczej między Polską a RFN.

W godzinach porannych tego dnia wicepremier T. Wrzaszczyk złożył wizytę kanclerzowi federalnemu RFN — Helmutowi Schmidtowi.

W toku rozmowy poruszono niektóre problemy dalszego rozwoju stosunków między dwoma państwami, szczególnie w dziedzinie gospodarczej oraz omówiono niektóre zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

T. Wrzaszczyk złożył wizytę nadburmistrzowi Duesseldorfu — Josefowi Kuertenowi.

Wicepremier PRL odbył również rozmowę z ministrem Gospodarki RFN, O. Lambsdorffem.

W centrum kongresowym międzynarodowych targów w Duesseldorfie przy licznych udziałach przedstawicieli zachodniemieckich sfer przemysłowych i finansowych oraz środowisk naukowo-technicznych, odbyła się inauguracja „Dni”.

Przemawiając podczas uroczystości otwarcia wystawy, O. Lambsdorff podkreślił, że impreza ta stanowi pozytywny rezultat 10 lat układu PRL — RFN o podstawach normalizacji stosunków wzajemnych. Polska — wskazał on

— jest drugim po Związku Radzieckim największym partnerem handlowym RFN w Europie wschodniej. Wystawa „Polska-80” jest godną uwagi ekspozycją zorganizowaną przez kraj przemysłowy, który tak jak RFN, jest wyraźnie zainteresowany międzynarodowym podziałem pracy, dysponującą dodatkową bogatą bazą surowcową.

Zabierając głos wiceprezes Rady Ministrów T. Wrzaszczyk dokonał bilansu rozwoju stosunków gospodarczych PRL — RFN podkreślając, iż rozszerzyły się one w latach siedemdziesiątych, kiedy to wraz z podpisaniem Układu o podstawach normalizacji i uznaniu przez RFN granicy zachodniej naszego państwa, doszło do zasadniczego zwrotu w naszych wzajemnych kontaktach.

Nasza wymiana towarowa z RFN w ub. dziesięciolecie wzrosła ponad 6-krotnie. Zaważamy w tym okresie szereg obustronnie korzystnych porozumień technologicznych i surowcowych. Nadaje one trwałą i wieloletnią charakter tej współpracy. Ważną przesłanką dla dalszego jej rozwoju jest powożny, blisko 2,5-krotny wzrost produkcji przemysłowej Polski w latach siedemdziesiątych i 4-krotny wzrost obrotów handlowych z zagranicą.

Po zwiedzeniu wystawy odbyło się sympozjum z udziałem wybitnych przedstawicieli kół gospodarczych RFN.

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Kolijewicz, informuje:

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

Rozpoczyna się forum europejskich komunistów

PARYŻ (PAP) — Sprawozdawcy PAP, Robert Bielecki i Marek Ostrowski, piszą: Dziś w paryskim hotelu „Meridien” rozpoczyna się spotkanie europejskich partii komunistycznych i robotniczych. Z inicjatywą jego zwołania wystąpiły wspólnie Francuska Partia Komunistyczna i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Na czele delegacji PZPR stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC, Andrzej Werblan, a w jej skład wchodzi sekretarz KC, Jerzy Waszczuk i zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC, Krzysztof Ostrowski.

Dwudniowe spotkanie paryskie, przygotowane w toku szerokiej konsultacji, odbędzie się pod hasłem „O pokój i rozbrojenie” — a więc skoncentruje swą uwagę na dwu podstawowych problemach współczesności. Hasło to jest wyrazem zaniepokojenia postępującą opinią publiczną trudnościami, jakie napotyka ostatnio proces odprężenia, a także wzrostem napięcia w

stosunkach międzynarodowych. Europejskie partie komunistyczne i robotnicze uważają, że w takiej sytuacji nie wolno bawić się w wojnę, nie wolno silić wrogów pokójowi, odprężeniu i rozbrojeniu.

Spotkanie stworzy podstawę wspólnych działań partii komunistycznych i robotniczych naszego kontynentu w postaci apelu, jaki ma zostać uchwalony w toku dwudniowych obrad. Spotkanie paryskie będzie początkiem dalszych akcji politycznych. Chodzi o rozwinięcie jak najszybszego działania na rzecz pokoju, odprężenia, rozbrojenia, przyjaźni między narodami. Problemami tymi zainteresowani są nie tylko komuniści, ale także wszystkie postępowe siły krajów europejskich.

Spotkaniu towarzyszy ogromne zainteresowanie światowych środków masowej informacji. Obsługę prasową zapewnia ponad 200 przedstawicieli czolowych dzienników, rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych.

Spotkanie upłynęło w szczerej i serdecznej atmosferze.

Babrak Karmal przyjął delegację polską

KABUL (PAP) — Przewodniczący Rady Rewolucyjnej Afganistanu, sekretarz generalny KC LDPA i premier rządu afgańskiego Babrak Karmal przyjął 27 bm. delegację polską z członkiem Sekretariatu KW PZPR — Zdzisławem Kurowskim na czele, przebywającą w Kabulu na uroczystościach z okazji drugiej rocznicy Rewolucji Kwie-

niowej.

Babrak Karmal wyraził podziękowanie PZPR, rządowi i

narodowi polskiemu za poparcie udzielane rewolucji afgańskiej i poinformował delegację o aktualnych problemach rewolucji.

Z Kurowskiego przekazał B. Karmalowi w imieniu społeczeństwa polskiego, KC PZPR i jego I sekretarza — Edwarda Gierka życzenia z okazji drugiej rocznicy Rewolucji Kwie-

niowej.

Spotkanie upłynęło w szczerej i serdecznej atmosferze.

Radzieckie maszyny i urządzenia dla polskiego hutnictwa

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Kolijewicz, informuje:

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W Moskwie przebywała polska delegacja pod przewodnictwem ministra Hutnictwa — Franciszka Kaima, która przeprowadziła rozmowę z wicepremierem ZSRR Iwanem Archipowem oraz kierownikami resortów planowania, stosunków gospodarczych z zagranicą, przemysłu budowy maszyn, chemii i transportu, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych.

Przedmiotem rozmów były problemy wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń hutniczych w roku 1980 i w latach 1981-1985. Ustalono dogodne dla nas terminy dostaw maszyn i urządzeń niezbędnych dla realizacji drugiego etapu budowy „Huty Katowice” i modernizacji Huty im. Lenina.

W interesie wszystkich

Ciąg dalszy ze str. 1

CEL KONKURSU...

...pozostał niezmienny, chociaż wydaje się, że ranga jego wzrosła. Przypomnijmy, że w uchwale VIII Zjazdu partii przewiduje się znaczne ograniczenie importu zbóż i pasz, ale produkcja zwierzęca powinna w kraju co najmniej wzrosnąć o około 2,5 proc. Dotychczas rolnictwo Białostockie, Łomżyńskie i Suwalskie szybciej — niż średnio w kraju — zwiększało produkcję globalną i towarową. Jesteśmy pewni, iż tak może również być w latach 1980—85.

WARUNKI KONKURSU

Hodowcy trzody i bydła, zespoły rolników i rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz wszystkie zorganizowane — oto uczestnicy tegorocznego konkursu. Premijemy przystość produkcji zwierzęcej w porównaniu do wyników 1979 roku oraz ilość i jakość sporządzanych pasz.

PUNKTACJA OBEJMUJE NASTĘPUJĄCE POZYCJE:

I. ILOŚĆ WYPRODUKOWANYCH PASZ (przy uwzględnieniu średniego stanu pogłowia w roku 1980).

A. Dla bydła (przeciętnie na sztukę dużą) — minimum 60 kwintali kiszorek oraz 8 kwintali siana. Za realizację tego zadania można otrzymać 20 pkt.

B. Dla trzody (przeciętnie na sztukę dużą) — przynajmniej 18 kwintali uparowanych i zakiszonych ziemiaków. Za wykonanie zadania można otrzymać 20 pkt.

Spełnienie łącznie warunków A i B upoważnia do otrzymania 30 punktów.

C. Zorganizowanie przynajmniej 10 proc. rezerwy paszowej — do 5 punktów.

II. JAKOŚĆ SPORZĄDZONYCH PASZ:

A. Kiszorek bardzo dobra — 10 pkt.

B. Ziemiaki parowane i zakiszane z dodatkami zielonki — do 10 pkt.

C. Siano bardzo dobre — do 5 pkt.

III. GOSPODARKA PASZAMI:

A. Uczestnik posiada sporządzony bilans paszowy dla inwentarza — do 5 pkt.

B. Stosuje intensywną gospodarkę na użytkach zielonych (trójkosne, użytkowanie łąk, wypas kwaterowadawkowy) — do 5 pkt.

IV. EFEKTY PRODUKCYJNE:

A. Za wzrost ilości sprzedanych towarów w 1980 r.

(w porównaniu do 1979 r.) z 1 hektara przeliczeniowego użytków rolnych:

— za każde 300 litrów mleka — 1 pkt.

— za każde 100 kg żywca wołowego — 1 pkt.

— za każde 80 kg żywca wieprzowego — 1 pkt.

Jeśli rolnik podjął w br. specjalizację w chowie bydła lub trzody dopisujemy 5 punktów; jeżeli natomiast otrzymał kartę gospodarstwa specjalistycznego w latach poprzednich i uzyskuje efekty zgodnie z planem — dodajemy 10 pkt.

W czasie lustracji najlepszych gospodarstw, członkowie komisji wojewódzkich zwrócą uwagę na estetykę gospodarstw i stan zoohigieny w budynkach inwentarskich. Wysoki poziom estetyki i zoohigieny uprawni każdą Wojewódzką Komisję Konkursową do przyznania dodatkowego maksimum 10 pkt.

ZGŁASZANIE UCZESTNIKÓW

Kandydaci zgłaszają się do instruktora rolnego, bądź kierownika GSR w gminie. Upřednio należy wypełnić kupon, którego wzór zamieszczamy. Rolników oraz zespoły i wszystkie zorganizowane mogą również zgłaszać organizacje społeczne, np. kółko rolnicze, koło gospodyń wiejskich, koło ZSMP. Zbiorek zgłoszenia z całej gminy nadawia kierownik służby rolniej do komisji działającej przy Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędów Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, te natomiast przekaza je do „GW”.

Termin nadawania zgłoszeń do gminy upływa 10 czerwca br., natomiast do województwa — 30 czerwca. W lutym przyszłego roku wojewódzkie komisje konkursowe ustalą listy zwycięzców najlepszych rolników — hodowców 1980 roku oraz wyłonią czołowe zespoły produkcyjne w 1980 roku. Wyniki ogłosimy w marcu 1981 roku.

NAGRODY

Była mowa o zmianie systemu nagradzania uczestników. Są one po myśli dotychczasowych zwycięzców, a przy tym — jesteśmy tego pewni — bardziej atrakcyjne. Planujemy bowiem zor-

ganizować „Autobus Przyjaźni”, którym około 50-osobowa grupa laureatów i wyróżnionych organizatorów mogłaby w ciągu tygodnia zwiedzić najlepsze gospodarstwa naszych litewskich przyjaciół. O szczegółach jeszcze napiszemy.

Drugą grupę stanowią premie rzeczowe. Jeśli okaże się, że czołowi hodowcy regionu nie są w posiadaniu potrzebnego sprzętu czy narzędzi rolniczych — otrzymają odpowiednie talony.

Ponadto przewidziane są nagrody pieniężne. Trzy najlepsze wsie otrzymają po 100 tys. złotych z przeznaczeniem na zakup najbardziej potrzebnych im dóbr, na przykład do wyposażenia „Klubu Rolnika”, świetlicy itp.

Natomiast najlepsi hodowcy z wszystkich gmin uhonorowani zostaną na uroczystych sesjach rad narodowych dyplomami i proporcjami „GW”.

Organizatorzy konkursu:

„Gazeta Współczesna”, Urzędy Wojewódzkie w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agromat”, Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi, Wojewódzkie Związki Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, Wojewódzkie Ośrodki Postępu Rolniczego, Wojewódzkie Związki RSP, Wojewódzkie Związki Kółek Rolniczych i spółdzielczość mieszczańska trzech województw zapewniają — oprócz partycypacji w nagrodach — wszechstronną pomoc uczestnikom konkursu.

Służby doradztwa fachowego nagradzamy —

▲ PO PIERWSZE — za największą ilość zgłoszonych rolników z ich rejonów działania, najlepiej spełniających wymogi konkursu;

▲ PO DRUGIE — za największy postęp osiągnięty w sprzedaży mięsa i mleka w 1980 roku w porównaniu do 1979 r.

Zapraszamy wszystkich producentów rolnych do udziału w konkursie. Poprzez masowe uczestnictwo dacie dowód, że wam najbardziej zależy na zwiększeniu produkcji rolnej i podnoszeniu poziomu gospodarowania.

KUPON KONKURSOWY

Zgłaszam udział w konkursie

„PASZE JAK ZŁOTO”

(imię i nazwisko)

(wieś, gmina, województwo)

Podpis instruktora rolnego

Podpis rolnika

Historia jest jak z filmu Kieślowskiego. Zaczęło się zupełnie zwyczajnie. Urodziła się córeczka, pierwsze dziecko. Ojciec zaprzęgnął skomponować pamiętnik fotograficzny. Kupił aparat „Zenit”. Potem spoirzył, że właśnie dzięki zdjęciom może ocalić od zapomnienia wiele drobiazgów, z których życie składa się jak mozaika. Robił ich dziesiątki, setki, tysiące. Dziś już nie wie, jak to się stało, że wszystko inne przestało się liczyć. Porzucił nawet swój zawód.

Zapisał się do Białostockiego Towarzystwa Fotograficznego. Nie minęło pół roku i sukces — wyróżnienie na wystawie ogólnopolskiej. Przysłał do niego polskiej fotografii — Witold Dederko.

Od tamtej pory Waldemar Grzegorek otrzymał wiele nagród. Miał zewnętrznie wygląd człowieka, który osiągnął sukcesy. Jego prace odnosiły sukcesy na wielu wystawach za granicą.

W Budapeszcie, w listopadzie 1967 r., otrzymał medal za dwie prace — „Radość życia” i „Na szlaku”. „Współpracował z „Gazetą Współczesną”, „Kontrastami”, „Niwa”, „Sportowcem”. Za całokształt twórczości fotograficznej i wystawienniczej Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało mu wyróżnie-

nie. W. Grzegorek był również prezesem Białostockiego Towarzystwa Fotograficznego. Wyrazem uznania dla jego działalności była srebrna odznaka „Zasłużony Białostoczyźnie”.

Jakie są jego zdjęcia? Można je nazwać pięknymi, jeżeli za piękne przyjmiemy to, co oglądamy z przyjemnością. Głównym ich tematem jest człowiek i jego życie.

Począł marzyć o własnej pracowni. Otrzymał propozycję prowadzenia jej w

KW MO. Była to praca interesująca i odpowiedzialna, bowiem zdjęcia stanowiły dokumentację do prowadzenia śledztwa.

Kiedy nazwisko jego zaczęło być w Białymstoku znane, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury zaproponował mu pracę instruktora fotografii i filmu. Jeż-

jalny strój, rękawice, maskę. Musiał wyczuć każdy gest lekarza, wiedzieć kiedy można się zbliżyć, aby zrobić zdjęcie.

Pracował również pan Waldemar w szpitalu dermatologicznym — u prof. Szarmacha. Jakżeż smutne mogą być zdjęcia. Fotografuje twarz, która czasem nie była już twarzą. Skóry ow-

nych momentach. Lubili też podpartymi człowiekiem w trakcie jego działań artystycznych, gdy tworzył.

Po kilkunastu latach postanowił wrócić do pracy najprostszej — fotografii użytkowej. Zdjęcia pamiętne, kłopotliwe, do legitymacji. Wbrew pozorom nie było to najłatwiejsze. Ludzkie twarze: wesołe, smutne, rozszalałe, w których tycie nie pozostawiało żadnych śladów, a także twarze, na których rysowały się troski i smutnienie, czasami pośpiesznie przykryte warstwą pudru. Trzeba wielkiej umiejętności, aby wydobyc z człowieka, którego zna się parę minut, jego urok, pokazać to, co w nim najładniejsze, a ukryć najmniej sympatyczne.

Waldemar Grzegorek pracuje obecnie w zakładach „Unitra Biało”. Jest także zwanym fotografem zakładowym. Jego przygoda artystyczna trwa.

ELŻBIETA RADLMACHER
MWD — ZSMP

NASTĘPCY ROLNIKÓW

Do roku 1985 jedna trzecia gospodarstw w kraju zmieni właścicieli. W regionie północno-wschodnim proces ten przebiegać będzie jeszcze szybciej. W woj. białostockim w roku ubiegłym ponad 4,4 tysięcy młodych ludzi przejęło gospodarstwa rolne o łącznej powierzchni ponad 33 tys. ha. W roku bieżącym i latach najbliższych ilość ta nie ulegnie zmniejszeniu.

Tych kilka danych doskonale ilustruje rangę problemu. Decydują się obecnie losy polskiego rolnictwa. Jakie ono będzie: nowoczesne czy rozdrobnione, mające gospodarstwa wysokoprodukcyjne czy słabe? Zależy to od następców, ich zdolności, kwalifikacji i ambicji.

Następcy muszą być dobrze przygotowani do wykonywania niefalowego zawodu rolnika. Jest to wielka sprawa. Od kilku lat zajmują się nią władze administracyjne, co znalazło odbicie w programie działania organizacji ZSMP, która w swych szeregach skupia młodzież wiejską.

Odpowiedzi na pytanie: jakie problemy mają młodzi następcy i na ile poczynania organizacji ZSMP są im pomocne, szukaliśmy w redakcyjnej dyskusji. Wzięli w niej udział następcy rolników i działacze organizacji ZSMP:

Alina PURTA z Przytułanki, w gminie Mońki;

Zdzisław KOTYŃSKI z Pogorza-

łek, w gminie Dobryń, specjal-

lista w hodowli bydła;

Witold KULEZA ze Stelmachowa, w gminie Tykocin, specjalista w hodowli owiec;

Wiesława TEKIEŃ — przewodnicząca ZMG ZSMP w Mońkach;

Józef FIEDOROWICZ — wiceprzewodniczący ZW ZSMP w Białymstoku.

Dyskusję prowadziła **Aniela ŁABANOW**.

malnie połowę ziemi, 21 ha, ale cały czas wspólnie gospodarujemy.

Zdzisław Kotyński: — Kiedy musiałem zająć się pracą w gospodarstwie, musiałem też przerwać naukę, chociaż ukończyłem zaledwie pierwszą klasę technikum. Uczyłem się dalej zaocznie, ale dopiero wtedy, kiedy ukończyłem osiemnaście lat. Takie były wtedy przepisy. Gospodarstwo po rodzicach przejąłm wraz z żoną, aktem prawnym dwa tygodnie temu.

Wiesława Tekień: — My w Mońkach robimy bardzo uroczyste prze-

uki w szkole rolniczej, obojętne — z własnej woli, czy pod presją rodziców, bo po prostu jest się wtedy za młodym. Później też jeszcze mogą mieć wpływ dodatkowe czynniki, chociażby chęć pomocy rodzicom. Ostatecznie jednak sprawę rozstrzyga odpowiedź na pytanie — ołaci się, czy nie?

Młodzi teraz myślą tak: ludzi jest coraz więcej, ziemi coraz mniej, a że każdy chce jeść, żywność musi być coraz droższa i producentowi będzie się lepiej żyło. Potwierdza to praktyka dnia codziennego. Oczywiście,

jeśli gospodarstwo jest małe, ziemia słaba, budynki stare i brak maszyn, trudno się dziwić, że młody człowiek nie chce zostać następcą. Ale tam, gdzie są szanse dobrego startu, coraz częściej zapada decyzja na tak.

Wiesława Tekień: — Świadoma decyzja pozostania rolnikiem powinna zapaść jak najwcześniej. Nasza organizacja podejmuje z związku z tym wiele działań, mających na celu podniesienie rangi zawodu. Pomagamy też harcerzom w prowadzeniu jakże potrzebnej kampanii „Jeśli chcesz mieć swój kawałek ziemi, nie najbardziej dojrzałe decyzje zapadają u tych młodych ludzi, którzy już pracowali poza rolnictwem, a potem powracają na gospodarstwo. Synowie zaś i córki rolników, idąc niezbyt chętnie lecz za namową rodziców do szkół rolniczych, pociesza się w duchu, że zawsze będą mogli pracować potem w jakiejś instytucji. Przewidyując gospodarza też o tym wiedzą i chcą mieć pełnoprawnego następcę, posyłają do szkół tego typu kilkoro dzieci. Jak nie jedno, to drugie przejmie po nich ziemię.

Aniela Łabanow: — Kiedyś rodzice zostawiali na gospodarstwie najmniej przedsiębiorcze dziecko, krążyło nawet powiedzenie „miał tata trzech synów, dwóch było mądrych, a jeden... rolnik”.

Zdzisław Kotyński: — Dziś to należy między bajki włożyć. O wiele łatwiej przykrecać ciągłe tę samą śrubkę przy taśmie w fabryce, albo nawet obsługiwać dźwig na budowie, niż prowadzić gospodarstwo rolne. Przecież to całe wielkie przedsięwzięcie, a rolnik sam sobie musi być dyrektorem, księgowym, kierownikiem budowy, weterynarzem i czym tam trzeba jeszcze.

Witold Kuleza: — Nie wytrzymałbym ośmiu godzin przy maszynie, chociaż u siebie pracuję po kil-

Ciąg dalszy na str. 4

Wiatr w żagle

Aniela Łabanow: — Zaczniemy od pytania następców, co spowodowało, że zostali na gospodarstwie?

Zdzisław Kotyński: — Już w dziecięcych zabawach brat był zawsze nauczycielem, ja — rolnikiem. A kiedy rodzice zaczęli na dobre podupadać na zdrowiu, ja akurat dorastałem i musiałem przejąć dużą część obowiązków. Starsze rodzeństwo — a było nas siedmioro — już opuściło dom, zaś brat był za młody. I tak zostałem następcą.

Witold Kuleza: — W chłopińskich latach marzyłem, że zostanę marynarzem, ojciec dodawał — albo rolnikiem. Mówiłem więc, że zostanę marynarzem albo rolnikiem. Technikum rolnicze wybrałem pod naciskiem rodziców; dziś wiem na pewno, że był to dobry wybór. Po tem chciałem pójść na studia rolne, ale po namyśle zdecydowałem, że trzeba najpierw wziąć się solidnie do pracy, bo gospodarstwo nie może czekać. Nie znaczy to, że z dalszej nauki w ogóle zrezygnowałem. Przed czterema laty, w rok po maturze, ojciec przekazał mi for-

kazywania gospodarstw, przy okazji Święta Ziemiaka albo Sejmiku Młodych Rolników. Nie może zabraknąć wtedy i następców i przekazyujących, życzeń dla młodych i kwiatów z podziękowaniami dla rodziców.

Alina Purta: — Mam dwie starsze siostry, obie ukończyły technikum rolnicze, wyjechały do miast i tam podjęły pracę. Mnie jako najmłodszą, przypadło pozostanie na gospodarstwie. Ukończyłam zasadniczą szkołę rolniczą, teraz uczę się w wieczorowym technikum (w ostatniej klasie). Pracuję pod kierunkiem ojca, nasze 12-hektarowe gospodarstwo nastawione jest na produkcję roślinną, głównie ziemniaka-sadziwnika.

Aniela Łabanow: — Uogólniając Wasze przypadki należałoby stwierdzić, że następcą zostaje się z konieczności — bo ktoś musi w domu zostać, z wyboru rodziców.

Zdzisław Kotyński: — Nikt teraz z przymusu nie zostaje na wsi, nie te czasy. Ale prawdziwego, świadomego wyboru dokonuje się później, nie w momencie rozpoczynania na-



JÓZEF FIEDOROWICZ: — Następcą, członek ZSMP, zawsze znajdzie drogę do przewodniczącego zarządu gminnego...



WITOLD KULEZA: — Dobrze, gdy następcą ma chociaż głos doradczy...

KLUCZE DO MIESZKAŃ

W najbliższych dniach w spółdzielniach mieszkaniowych zostaną wywieszone listy nazwisk ludzi, którzy w tym roku otrzymają klucze do mieszkań. Ponieważ sytuacja mieszkaniowa jest trudna, o czym świadczą liczne nie zrealizowane umowy i wydłużające się kolejki, niezmiennie ważną sprawą jest, aby rozdział mieszkań był dokonany jak najbardziej sprawiedliwie oraz zgodnie z zasadami określonymi przez władze wojewódzkie i samą spółdzielczość mieszkaniową.

Na pewno z uwagi na ogromne potrzeby — tylko na Białostocczyźnie zarejestrowanych jest 46 tysięcy członków i kandydatów — rozdział mieszkań nie jest sprawą łatwą. Skomplikują ją także nie najlepsze rezultaty budowlanych w pierwszym kwartale. Jednakże korzystnym faktem jest zwiększenie puli spółdzielczych mieszkań dla członków oczekujących w kolejce, co oznacza zmniejszenie przydziałów na zaspokojenie potrzeb zakładów pracy.

BIAŁOSTOCKIE

Sprawiedliwemu rozdziałowi mieszkań poświęcona była narada prezesów spółdzielni oraz naczelników miast i gmin województwa białostockiego, odbyta pod przewodnictwem wicewojewody **Leopolda Rybakiewicza**. Jak stwierdzono, przeprowadzone kontrole wykazały, iż w gospodarce mieszkaniowej wciąż występują negatywne zjawiska, jak nie zawsze przestrzeganie ko-

nych zostało 165 mieszkań, ale uważamy że w najbliższych miesiącach plan roczny zostanie lepiej zaawansowany.

Sprawa rozdziału mieszkań została dogłębnie przedyskutowana z kierownictwem spółdzielczości. Z uwagi na długie kolejki oczekujących, do dyspozycji spółdzielni budownictwa mieszkaniowego przekazuje się 642 mieszkania, to jest ponad 62 procent całej puli. Jest to więcej niż w latach poprzednich i w roku ubiegłym. Ponadto do dyspozycji terenowych organów administracji państwowej przeznacza się 244 mieszkania (dla specjalistów z zewnątrz, rodzin z wyburzeń i znajdujących się w trudnych warunkach), dla zakładów pracy 107 mieszkań i 40 mieszkań do sprzedaży przez BHZ „Lokum”.

Podstawa do sporządzania list przydziału mieszkań jest komputerowa ewidencja członków i kandydatów spółdzielni. W ewidencji tej uwzględniane są warunki mieszkaniowe, okres wyeksploatowania, preferencja dla rodzin wielodzietnych i rolniczych oraz dla młodych małżeństw. Jednakże

Zgodnie z zasadami

leżności w przydziałach, przeznaczenie lokali na inne cele, próby wyłudzeń mieszkań mimo budowania willed bądź też poprzez rozdrabnianie potrzeb na poszczególne członków rodziny chociaż warunki mieszkaniowe przez tym potrzebom, spekulowanie mieszkaniami niezgodnie z przeznaczeniem nowych mieszkań itp.

W wyniku tych kontroli odnotowano kilkadziesiąt mieszkań oraz w spornym stopniu uproszczono listy oczekujących. Niemniej kontrole takie muszą być dalej prowadzone, a zwłaszcza przy rozdziale mieszkań z celu uwzględnienia ludzi najdłużej oczekujących, a mieszkających w bardzo trudnych warunkach. W Winnińskim dołożył maksimum uwagi i staranności — podkreślił wicewojewoda **Rybakiewicz** — aby rozdział mieszkań był w odczuciu oczekujących na mieszkania w pełni sprawiedliwy.

W tym roku zbudowanych zostanie na Białostocczyźnie 2.980 mieszkań, z czego spółdzielczości przypada 1790 mieszkań, czyli 60 procent. Pozostałe mieszkania przydzielone zostaną gospodarce terenowej (m.in. dla rodzin z domów przeznaczonych pod wyburzenie), zakładom pracy i na inne potrzeby. Gdy chodzi o rozdział 1790 mieszkań, to w pierwszej kolejności przydzielone one będą z listy według kolejności zarejestrowanych. Jednak w pewnej mierze uwzględnieni też będą ludzie z krótszym stażem członkowskim oraz kandydaci z pełnym wkładem znajdujących się w sytuacjach nagłych.

ŁOMŻYŃSKIE

W bieżącym roku — informuje wicewojewoda **Łomżyński** — **Stanisław Ciupa** — zbudowane zostaną 1073 mieszkania, w tym dla spółdzielczości mieszkaniowej 1033. W pierwszym kwartale przekaza-

ewidencja komputerowa podlega jeszcze weryfikacji, podczas której bierze się pod uwagę rozmiar potrzeb przez kontrolne zespoły spółdzielczości.

SUWALSKIE

Dobiega także końca rozdział mieszkań w województwie suwalskim. W obecnym roku — informuje wicewojewoda **Józef Kapel** — zbudowanych zostanie 1.928 mieszkań, z czego dla spółdzielczości mieszkaniowej przypada 1.084 mieszkania.

Podobnie, jak w całym kraju mieszkania te przydzielone zostaną według ewidencji maszyn cyfrowych, z uwzględnieniem okresu wyeksploatowania i warunków mieszkaniowych. Naturalnie bierze się pod uwagę rodziny wielodzietne i młode małżeństwa, jak również ludzi znajdujących się w specyficznych warunkach rodzinnych i zawodowych.

Wspomniane 1.084 mieszkania stanowią 56,2 procent całej puli. Niemniej, duże są jeszcze potrzeby terenowej gospodarki. Skromnie biorąc, przeznaczamy 317 mieszkań do dyspozycji organów administracji państwowej dla ludzi przekwaterowanych z domów przeznaczonych do rozbioru, dla specjalistów, dla opuszczających domy dziecka i tute płaćców opieki społecznej oraz rodzin znajdujących się w wyjątkowo trudnej sytuacji.

Ponadto 407 mieszkań otrzymają najważniejsze dla gospodarki narodowej zakłady pracy.

Chciałbym podkreślić, że ze względu na duże potrzeby społeczeństwa, a z drugiej strony ograniczone możliwości ich zaspokojenia, rozdział mieszkań dokonywany jest ze szczególną sumiennością i odpowiedzialnością. (rk)

Amator?

W. Grzegorek był również prezesem Białostockiego Towarzystwa Fotograficznego. Wyrazem uznania dla jego działalności była srebrna odznaka „Zasłużony Białostoczyźnie”.

Jakie są jego zdjęcia? Można je nazwać pięknymi, jeżeli za piękne przyjmiemy to, co oglądamy z przyjemnością. Głównym ich tematem jest człowiek i jego życie.

Począł marzyć o własnej pracowni. Otrzymał propozycję prowadzenia jej w

dził po całej Białostocczyźnie. Poznał jej uroczystości. I chyba właśnie wtedy zafascynował go reportaż, życie uchwycone „na gorąco”. Wyjazydy były jednak zbyt absorbujące. Nie wiele czasu pozostawało na życie osobiste.

Zaoferowano mu pracę w Państwowym Szpitalu Klinicznym, w Białymstoku. Pracował z prof. W. Kzarnowską. Fotografował wyćinki tkanki raka. Uczestniczył w operacjach. Tak jak lekarz przywdziewał spec-

zrodzone, ropiejące, krostowate.

W ciągu siedmiu lat fotografował również w Instytucie Matki i Dziecka, na polonistwie, ginekologii, chirurgii. I — tak twierdzi — poznał człowieka również od wewnątrz. Najczęściej byli to ludzie chorzy, ułomni. I może dla choroby równowagi duchowej w tym czasie szczególnie zainteresował się fotografią sportową. Uwielbiał wyciągi motokijowe, robił zdjęcia w najbardziej dramatycz-

Ciąg dalszy ze str. 1

kanasie. Praca w gospodarstwie jest znacznie ciekawsza, nie monotonna, widzę jej efekty, no i korzyści. A talenty, jak najliczniejsze, są tu wręcz konieczne. Co ja bym zrobił z maszynami bez tyłki do mechaniki?

Aniela Łabanow: — Co najbardziej utrudnia start młodemu następcy?

Zdzisław Kotyński: — Zaczynam tak jak większość następców: sporo hektarów, budynki do rozbudowy i mało maszyn. Trzeba starać się o kredyty, przydziały, talony. Na podstawie swoich doświadczeń, obserwacji młodszych kolegów i opinii innych rolników mogę stwierdzić z całym przekonaniem, że najgorszą zmorą jest konieczność częstych kontaktów z różnymi urzędami. Młody człowiek, po szkole, wie jak gospodarować, ale nie wie, gdzie i u kogo co załatwić. A załatwia się u nas nie tylko zaświadczenia, ale coraz częściej — z po-

micznego Zarządu Gminnego. Każda organizacja gminna ma swoich przedstawicieli w komisji przydziału maszyn i ziemi, sprawą może się zająć zespół młodych radnych.

Zdzisław Kotyński: — Kiedy startowałem jako następca, organizacja młodzieżowa pomogła mi, popierając skutecznie przydział maszyn. To był ten przysłowiowy wiatr w żagle. Dzisiaj, gdy na posiedzeniach zespołu radnych rozpatrujemy sprawę rozdziału ziemi, patrzę na podania młodych właśnie pod tym kątem.

A w ogóle to aktywność społeczna, w tym oczywiście i działalność w ZSMP, pomocna jest młodemu rolnikowi w nawiązaniu kontaktów, poznaniu swoich praw i obowiązków, nabraniu pewności siebie. Jedynym słowem — pomaga w życiu.

Witold Kulesza: — Inny jest start następcy, który już został właścicielem, a zupełnie inny tego, który rozpoczyna pracę pod okiem ojca, nieskłonego do stosowania nowości, bojącego się ryzyka. Dobrze, gdy następca ma chociaż głos doradcy.

Witold Kulesza: — Mój pierwszy eksperyment miał miejsce, kiedy jeszcze chodziłem do technikum. Postanowiłem opryskać ziemniaki nowym środkiem chwastobójczym. Ojciec nie miał nic przeciwko, ale na wszelki wypadek tylko połowę pola opryskałem. Środek był dobry, na tej drugiej połowie wyrosły chwasty jak las.

Alina Purta: — Stosuję nowoczesne metody żywienia trzody. Jest to rodzaj praktycznego egzaminu maturalnego, wprowadzonego niedawno przez wieczorowe technikum rolnicze.

Zdzisław Kotyński: — Wróć jeszcze do swojej kukurydzy, co to wyrosła wysoka jak drzewa. Dopiero był problem, jak ją zebrać, bo SKR nie miał akurat sprawnego ciągnika do sieczkarni polowej. W cztery osoby cieliśmy tę kukurydzę ręcznie przez dwa dni, a maszyną można to zrobić w godzinę. Jak więc brak specjalistycznych usług mechanicznych — najbardziej hamuje

niczego, prowadzimy zespoły przy sposobieniu rolniczego dające wiedzę i uprawnienia. W tym roku mamy ich 56.

Aniela Łabanow: — Wszystko, co tu mówimy o następcach, dotyczy mężczyzn. Dziewczyna zostaje na gospodarstwie w ostateczności, kiedy nie miała braci, albo nie udało się ich zatrzymać na wsi. Jak to właściwie jest z tymi młodymi rolniczkami? Dlaczego dziewczyny częściej teraz przenoszą się do miasta niż chłopcy?

Zdzisław Kotyński: — Rzeczywiście, następcami i następczyni, to dwie różne sprawy. Rozmawiałem nieraz z koleżankami, które znalazły się w sytuacji przejmujących gospodarstwa. One nie nie planowały, nie inwestowały, mówiły pół żartem — pół serio, „może wyjdzie za mąż za chłopaka z wili”. I rzeczywiście, z ważnymi decyzjami czekały do ślubu.

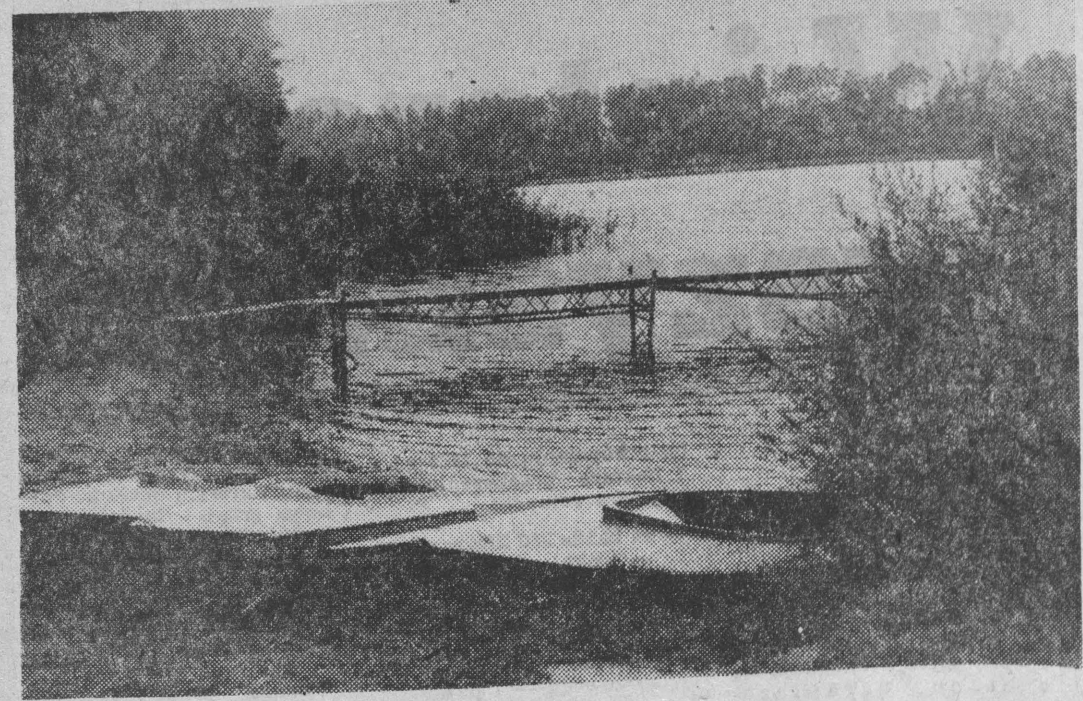
A czemu dziewczyny uciekają do miasta? Pomagają im w tym rodzice, zostawiając syna na gospodarstwie, a córki odpowiednio wyposażając.

Alina Purta: — Moim siostrzakiem to wybudował w mieście dom. Tam zamieszkała u nas na wsi działka na ziemniaki.

Zdzisław Kotyński: — Ot i tajemnica, czemu dziewczyna z dobrego gospodarstwa podejmuje w mieście pracę za dwa i pół tysiąca miesięcznie. Rodzice sporo do tego dokładają.

Aniela Łabanow: — Jak to śpiewał zespół jednego z kół gospodyń? „Dobre życie w mieście, kiedy na wsi czyste łacie...”

Zdzisław Kotyński: — Nie całkiem to prawda, że dziewczęta ze wsi nie chcą wychodzić za mąż za rolników. Za dobrych rolników wychodzą nawet te z miasta, ale wszystkie rzeczywiście boją się pracy w gospodarstwach zaniebawianych, wymagających inwestowania, gdzie teściowie są starzy. To wszystko się zmienia, dziewczęta też potrafią kalkulować, a i kłopoty aprowizacyjne



Kartki z historii łomżyńskiej prasy

Łomża ma bogatą tradycję działalności wydawniczej. Prasa spełniała tu zawsze ważną rolę. Za pierwsze czasopismo tego regionu uważa się „Echa Płockie i Łomżyńskie”. Było ono poświęcone sprawom kultury i oświaty, przemycając od czasu do czasu informacje polityczne i społeczne.

Być może „Echa Płockie i Łomżyńskie” miały swych poprzedników. Nie jednak na ten temat nie wiadomo. W okresie nasilających się ruchów politycznych — pisma powstawały jak przysłowiowe grzyby po deszczu.

Przy pomocy słowa drukowanego próbował epatować społeczeństwo — adwokat, ziemianin, posłowie. Najdłuższe ze wszystkich powstałych wówczas periodyków utrzy-

mała się, ukazująca do r. 1932, „Wspólna Praca”.

W latach 1918–39 ukazywało się w Łomży ponad trzydzieści tytułów. Charakterystyczna była duża liczba wydawnictw młodzieżowych. Wychodziły tu następujące tytuły: „Czuwaj!”, „Echo Szkolne”, „Głos Ucznia”, „Młoda Myśl”, „Młodość”, „Promień”, „U Progu”.

Ciekawe czy gdzieś zachowały się jeszcze numery tych pism? Niedawno od naszych czytelników otrzymaliśmy dwa numery starych gazet będące swego rodzaju unikatami. Pan Janusz Witkowski udostępnił nam numer „Wspólnej Pracy” z 15 sierpnia 1914 r. z informacją donoszącą o wybuchu I wojny światowej, a Adam Oliński poinformował o „Echach Łomżyńskich” wychodzących w r. 1882. (zp)

Morenowe wzniesienia i Górą Gódką opuścili narciarze. Łabędzie na jeziorze są zapowiedzią sezonu letniego. Pierwsi ruszyli nad wodę wędkarze. Na Jarce najbardziej cierpliwym zdarza się pstrąg. Niedługo przybędą amatorzy ryb z Łodzi i Częstochowy. Zasadza się na węgore, szczupaki, okonie, jazie, miętusy i płocie. Minionego lata gościli tutaj turyści z NRD, RFN, CSRS i Francji.

Goldapskie Biuro Turystyki oferuje wczas w pensjonacie „Rybakówka” domkach turystycznych i kwaterach prywatnych. Wkrótce przejmie zajazd pod Piękną Górą.

W obiektach stałych i sezonowych, także z campingiem II kategorii i polem namiotowym Goldap może przyjąć dziennie blisko osiemset osób. (tan) Plaża przy pensjonacie „Rybakówka” nad jeziorem Goldap.

Fot. WACŁAW KARWEL

Wiatr w żagle

wodu braków w zaopatrzeniu albo i różnych biurokratycznych zarządzeń — także przydział i zakup różnych towarów.

Witold Kulesza: — Najbardziej denerwują mnie nie braki, ale sposób traktowania rolnika. Kupowałem swojego czasu prasę do zbioru słomy. Przechodzę, pytam: jest? Jest. Co trzeba mieć, żeby kupić? Pieniądze. To oczywiście, ponad to tysięcy złotych. Wracam nazajutrz z gotówką i dowiaduję się, że trzeba mieć jeszcze zaświadczenie od naczelnika. Tych maszyn się nie przydziela, ale potrzebne jest stwierdzenie przydatności w gospodarstwie. I słusznie. Znowu mija doba, jestem z papierkiem po odbiór maszyn. Ale tego dnia akurat nie wypisuje się zleceń. A następnego okazuje się, że maszyna jest załatwiona innym. W rezultacie jedną maszynę kupowałem od czwartku do poniedziałku. Ile zrobiłem kilometrów, ile straciłem godzin i spałem benzyny? Ech...

Aniela Łabanow: — Opowiadano mi jak to młody rolnik, mający podobne doświadczenia, przebywał na stażu w Kanadzie. Pewien farmer pyta go: Jak się u was kupuje maszyny rolnicze? Idzie do sklepu i płaci — odpowiada stajzysta. O, a ja muszę czekać aż przyślą mi agenta i ten wszystko załatwi!

Zdzisław Kotyński: — Niestety, już nie jak anegdota zabrzmi opowieść o zdarzeniu, którego byłem świadkiem. Paniąka z okienka zwróciła się do starszego rolnika „niech pan już idzie, śnięderz pan mlekiem”. Sądziła pewnie, że jest delikatna, bo mogła powiedzieć na przykład „nawozem”. A obrazek był rzeczywiście stereotypowy: chłop z czapką w rękę, pyta po kole, kto załatwi jego sprawę, a wszyscy go zbywają. My, młodzi, musimy zmienić ten sposób załatwiania rolników. Na szczęście nie dajemy się tak łatwo być komu zbyć, a na odpowiedź, że kompetentnego urzędnika nie ma, mamy nowe pytanie. A jego szef jest? Do dyrektora czy naczelnika też można dotrzeć.

Józef Fiedorowicz: — Najsmutniejsze jest to, że rolnicy są załatwiani tak przez dzieci rolników. Kola ZSMP w urzędach i instytucjach obsługujących rolnictwo podejmuje ten problem, do tego środowiska adresowane są takie zadania z naszego programu jak współzawodnictwo o tytuł „Wzorowego Pracownika i Kolegi”.

A przyszłym następcom staramy się pomóc w różny sposób. Organizujemy z nimi spotkania, podpowiadamy, gdzie, jak i co mogą załatwić. Zapraszamy na sejmiki młodych. Zresztą następca — członek ZSMP, jeśli nie będzie wiedział, do kogo się udać w swojej sprawie, znajdzie zawsze drogę do przewod-

niczego Zarządu Gminnego. Każda organizacja gminna ma swoich przedstawicieli w komisji przydziału maszyn i ziemi, sprawą może się zająć zespół młodych radnych.

Zdzisław Kotyński: — Gdybym nie zaczął jako następca z głosnym doradcą, nie musiałbym dzisiaj rozbudowywać obory. Chciałem od początku stawiać większą, ale ojciec mówił: „patrz, żebyś w tej miał co hodować”.

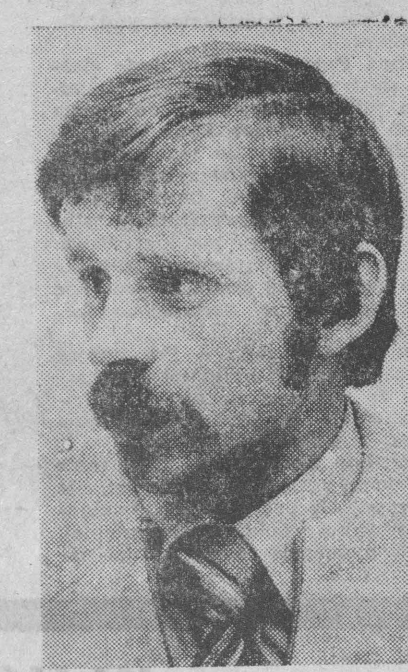
Aniela Łabanow: — Młodzi rolnicy z natury rzeczy powinni być

słownością nowych metod. Bo nauczyć się ich każdy może, jeśli tylko chce, co wcale nie znaczy, że nasza służba rolna spełnia właściwie swoją funkcję doradczą.

Józef Fiedorowicz: — Organizacją ZSMP w SKR-ach i POM-ach zapewnialiśmy, a one to zaakceptowały, współzawodnictwo „Młody mistrz mechanizacji”. Ma ono na celu poprawę obsługi rolników, troskę o sprzęt, wprowadzanie nowych usług.



ALINA PURTA: — Nie samym chlebem młodzi żyje...



ZDZISŁAW KOTYŃSKI: — Nikt teraz z przymusu nie zostaje na wsi, nie te czasy...



WIEŚŁAWA TEKIEŃ: — Świadoma decyzja pozostania rolnikiem powinna zapadać jak najwcześniej...

nosticelami postępu i nowoczesności, oddziaływać dobrym przykładem na sąsiadów. Kto pomaga młodym w drodze do nowoczesności?

Zdzisław Kotyński: — Sąsiedzi chętnie podpatrują każdego, kto wprowadza coś nowego, pytają, komentują. Ale sami wprowadzają to dopiero wtedy, kiedy metoda jest sprawdzona, przestaje stanowić ryzyko. Ale ktoś musi przeciwieć ryzykować.

Za poradą fachowców wypróbowałem kiedyś środek, który miał chronić ziarno kukurydzy przed wydziobaniem przez ptaki. Była to kreolina. No i rzeczywiście, ptaki ziaren nie pociągły, ale kukurydza nie weszła. Zawzięłem się i na drugi rok wyhodowałem kukurydzę wysoką jak sad. Sąsiedzi mi nie zapomnieli wpadki i kiedy pierwszy raz zrobiłem jesienią siano-kiszonkę z trawy, przychodzili pytać, czy krowy ją jedzą.

Natomiast jeśli idzie o pomoc inżynierską, to wspólnie ze służbą rolną wytypowaliśmy w każdej gminie po dwóch, a niekiedy i więcej młodych rolników, którzy chcą ubiegać się o kartę gospodarstwa specjalistycznego. Znajdują się oni pod specjalną opieką fachową. Gdy osiągną cel, ich miejsce zajmują następni kandydaci.

Aniela Łabanow: — Gospodarstwa rolne powinny obejmować teraz młodzi ludzie coraz lepiej do tego przygotowani. Zwiększyła się sieć szkół rolniczych — w woj. białostockim jest ich obecnie 41, z liczbą uczniów 8,5 tys., a więc prawie dwukrotnie więcej niż w roku 1975.

Józef Fiedorowicz: — Tak jest istotnie, ale ciągle są na wsi młodzi ludzie, którzy z różnych przyczyn nie mogą korzystać z istniejącej sieci szkół ponadpodstawowych. Z myślą o nich, wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Postępu Rol-

niczego, prowadzimy zespoły przy sposobieniu rolniczego dające wiedzę i uprawnienia. W tym roku mamy ich 56.

Alina Purta: — Nie sprowadzajmy wszystkiego do pracy. Nie samym chlebem młodzi żyje, należy się nam także rozrywkę. Ciągle mamy za mało chociażby zwykłych świetlic. Organizacja ZSMP tym się zajmuje, ale sami wszystkiego nie zrobimy.

Aniela Łabanow: — W trakcie dyskusji poruszaliśmy niektóre problemy, związane z przejmowaniem gospodarstw i pozostawiania młodzieży na wsi.

Mam nadzieję, że na postawione tutaj pytania, będą szukać odpowiedzi także kół i zarządy ZSMP oraz pracownicy zainteresowanych instytucji.

Zachęcam do podzielenia się na łamach „Gazety” doświadczeniami w tym zakresie.

Dziękujemy uczestnikom dyskusji.

Moto ramka

Dzisiejsze wydanie tej rubryki chciałbym poświęcić ciekawej sprawie. Dotyczy ona zapalu, a przy tym uporę dwóch uczniów białostockiego Zespołu Szkół Mechanicznych — Andrzeja Wołosza i Wojciecha Miezięna. Przy pomocy i poparciu nauczyciela Andrzeja Zdanużyka oraz nadzoru dyrektora — Jana Zarwieńskiego wykonali ciekawą i oryginalną pracę dyplomową.

Na jednej z lekcji, nauczyciel, A. Zdanużyk opowiadał uczniom o spotkaniu w Jugosławii samochodzie osobowym napędzanym gazem płynnym. Na zakończenie zapytał: czy ktoś z uczniów podjąłby się opracowania tego tematu jako pracy dyplomowej. Zgłosiło się dwóch. Chłopaki zapalili się do projektu, potraktowali sprawę poważnie i rozpoczęli przygotowania.

Miesiąc poszukiwali przyrządy mizerne efekty. Mieli co prawda prowizoryczny ryśunek przywieziony przez nauczyciela z Jugosławii i kilka książek. Ale to wszy-

stko było zbyt wąską podstawą do dalszych prac. O zapale też dwojgi mogą świadczyć ich poszukiwania. Spentrowali biblioteki Politechniki Warszawskiej i Przemysłowego Instytutu Motoryzacji, szukali literatury we wszystkich bibliotekach białostockich. To co zdołali znaleźć dawało podstawowe pojęcia o przedmiocie. Pomocą służył dyktor białostockiej gazowni. Po gruntownym zapoznaniu się z literaturą, postanowili naszkicować projekt urza-

ządzenia zasilającego silnik płynnym gazem. W grudniu ub.r. mieli już gotową koncepcję zasilania jednostki napędowej paliwem gazowym. Celem rozpoczęcia konkretnych prac zakupili — za własne pieniądze — gaźnik od Fiata 125. Zdobyli również butle z gazem i reduktor. Rozpoczęli się pierwsze próby przeróbki celu dostosowania gaźnika do nowego rodzaju paliwa.

W tym czasie — jak wspomina — rozpoczęli się

prawdziwe problemy. Mieli już gaźnik, dokonali na nim pewnych przeróbek, mieli butlę z paliwem, problemem numer jeden było ustawienie tych zespołów do silnika, do samochodu, celem sprawdzenia ich przewidywań. Zadawali sobie pytanie: czy to wszystko nad czym pracowali będzie potwierdzone w praktyce? Chodziło o podstawową sprawę: czy silnik będzie pracował?

Aby ten warunek był speł-

niony, potrzebny był samochód, w najgorszym razie sam silnik. Pomocą służył dyktor Zarwieński. Otrzymali silnik od Fiata 125P. Mogli teraz, po dokonaniu w nim określonych zmian i przystosowaniu go do tego paliwa, rozpocząć próby.

Z zachowaniem wszystkich wymogów technicznych i warunków bezpieczeństwa, na początku kwietnia br., na terenie stacji obsługi samochodów ZSM, Miezięno i Wołosz — w towarzystwie nauczyciela i dwóch kolegów — przy-

stapili do próby. Pierwsze krecenie rozrusznikiem i nic, kilka następnych z tym samym skutkiem, dopiero przy piątym, silnik zaskoczył — pracował przez 4 sekundy. Radość była ogromna. Udało się, mimo że wielu w to wątpiło.

Dokładnie ustalili pozycje, wartości i parametry, przy których silnik pracował. Potem próby i okazało się, iż ich projekt jest dobry, silnik pracuje na średnich i wyso-



Na całym świecie trwają badania i próby skonstruowania silników napędzanych innym paliwem niż powszechnie stosowana benzyna. Mieszkańcy Walsali (Wielka Brytania) skonstruowali silnik napędzany mieszanką benzyny, wodoru i tlenu.

NA ZDJĘCIU: konstruktor prezentujący opracowane przez siebie paliwo.

JANUSZ GRYSIN

CZYTELNICZY REDAKCJA

BRAK ROZEZNANIA POTRZEB

WPHW, organizując nowy sklep z częściami radio-telewizyjnymi, miało na celu usprawnienie sprzedaży drobnych detali, jak oporniki, tranzystory, lamp itp. Rzeczywiście, sytuacja uległa znacznej poprawie. Wyeksponowano wiele drobniaków, o które nie trzeba było pytać ekspedientek. Sklep jest mały i chybły, ale jest jedyny. Białystok nie jest przecież małym miastem.

Oddzielną sprawą — to zaopatrzenie. Nie jest ono najlepsze. Wynika to nie z braku pewnych detali na rynku, lecz z niewłaściwego rozeznania potrzeb ze strony kierownictwa sklepu oraz ze znikomych starań o sprowadzenie niektórych elementów. Dowodem tego mogą być przeprowadzone przez mnie rozmowy z przedstawicielami baz w Warszawie, gdzie stwierdzono, że Białystok po prostu nie składa zamówień, nie zgłasza zapotrzebowań na poszukiwane detale. Problem jest zapewne złożony, ale nie znaczy to wcale, że na poprawę należy czekać z założonymi rekami. Brakuje nie tylko lamp PCL 86 (informacja w „GW” z 13 marca br.), ale również ECL 82, PL 500, PCL 805 i wielu innych, które przeciętny użytkownik może wymienić we własnym zakresie bez wzywania fachowca.

Lista braków jest duża, ale najdłuższym jest to, że brakuje też części i zespołów produkowanych przez UNITRE w Białymstoku.

Stanisław Dobrowolski
Białystok

ZABRAKŁO ŻYCZLIWOŚCI

7 marca br., ok. godz. 19, wracałam z czteromiesięcznym dzieckiem z domowej wizyty lekarskiej. Nie opadał końcowego przystanku MPK linii „13” i „7” przy ul. Mickiewicza zatrzymałam nadjeżdżającą taksówkę. Niestety, uprzedził mnie młody mężczyzna, który dosłownie przed moim nosem zajął miejsce w wozie. Kiedy poprosiłam, żeby zechciał mi udzielić pierwszeństwa, bo jestem z małym dzieckiem, odpowiedział ironicznie, że mu się bardzo śpieszy. Zwróciłam się więc do kierowcy taksówki (nr 864), licząc na jego zrozumienie i życzliwość. Nic z tego — kierowca wzruszył ramionami i odjechał z pasażerem, który trzymał w ręku kwiaty. Ja z niemowcem pozostałam na ulicy, zadając sobie pytanie: gdzie się podział ludzka życzliwość i uprzejmość?

Urszula Anna Zdanowicz
Białystok

LIST W SPRAWIE WODY

W roku 1975 zapadła decyzja doprowadzenia z sąsiedniej wsi Myśki Rzym wody do naszej miejscowości. Obliczono, iż budowanie nowej studni. Wykonano dokumentację, chodząca i mierzona każda zagroda i wszystko ucielo. Większość rolników w naszej wsi posiada karty specjalistyczne i zamontowane urządzenia do wody, z których niestety, nie wadzą korzystać. Obecnie na terenie naszej wsi przeproszą już zwożone i nie ulega wątpliwości, że przy tych pływających wodach, które posiadamy, pozabawieni zostaniemy winną przebiegać przez meliorowane grunty, co stworzy dodatkowe koszty.

18 podpisów mieszkańców wsi
Włosty Olszanka, woj. łomżyński

PODZIĘKOWANIE

Mieszkańcy bloku przy ul. Szkolnej 7 w Knyszynie, za pośrednictwem „GW” składają podziękowanie brigadzie Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej z regionu Mońki. 10 marca br. owa brigada, nie szczędząc sił ani czasu, pracowała przez cały dzień i noc przy usuwaniu awarii pieca centralnego ogrzewania.

Leonard Holubowicz
Przewodniczący komitetu blokowego
oprac. (18)

Niedawno, z udziałem wiceprzewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Jerzego Maciaka, obradowała Komisja Rozwoju Makroregionu Północno-Wschodniego. Spotkanie, które odbyło się w Białymstoku, poświęcono omówieniu zagadnień infrastruktury technicznej, a więc drogownictwu i komunikacji samochodowej, transportowi kolejowemu, zaopatrzeniu w wodę i unieszkodliwianiu ścieków.

Nieprzypadkowo na forum Komisji stanęły problemy już dawno wymagające, jeśli nie radykalnego rozwiązania, co wiąże się z miliardowymi nakładami, to zdecydowanej poprawy. Lata siedemdziesiąte w woj. białostockim, olsztyńskim, ostrołęckim, łomżyńskim i suwalskim cechował dynamiczny rozwój przemysłu i rolnictwa. Odnośnię się to szczególnie do II połowy dekady, kiedy to w makroregionie podjęto działalność szeregu fabryk i zakładów o krajowym znaczeniu. Przyszłość zaś to np. planowane uruchomienie kombinatu wydobywczego rudy żelaza — „Krzemianka” pod Suwałkami. Terazniejszość natomiast to m.in. wybitnie rekreacyjny charakter Olsztyńskiego i Suwalskiego, które posiadają największy w Polsce odsetek terenów wypoczynkowych.

Tak więc transport, który musi należyście funkcjonować, by nie tylko wywieźć, ale i dostarczyć setki tysięcy ton ładunków.

Druga grupa zagadnień są sprawy gospodarki komunalnej, a konkretnie pogłębiające się deficyty wody i wzrastające zanieczyszczenie rzek i jezior. Temat ten, wielokrotnie podnoszony w prasie, wpływa z braku ujęć i linii przesyłania wody, czy też niedostatku oczyszczalni, lecz również z nie notowanego tempa industrializacji i rozwoju ośrodków miejskich.

Gdzie zatem szukać możliwości wyjścia z pogłębiającego się impasu? Jakże należy powziąć środki, by uniknąć piętrzących się trudności? Jak i gdzie lokalizować inwestycje, aby jedno województwo nie rozwijało się kosztem drugiego? W jaki sposób zapewnić systematyczny postęp całego makroregionu? — oto problemy, nad rozwiązaniem których dyskutowano w toku obrad.

TRANSPORTU CIEŃ

Wystarczy spojrzeć na mapę trasy PKP, by stwierdzić, iż w północno-wschodniej części kraju linii czarnych, oznaczających kolej, jest o wiele mniej niż gdzie indziej. Optymizmem nie napawa również mapa dróg. Tych najważniejszych — w kolorze czerwonym i pomarańczowym — jest niewiele.

Dość powiedzieć, że wskaźnik gęstości sieci dróg publicznych o nawierzchni twardej ulepszonej i nie ulepszonej w makroregionie stanowi około 70 proc. analogicznego zestawienia dla kraju. Jeszcze bar-

ziej niekorzystne zestawienie rysuje się, gdy weźmiemy pod uwagę tylko drogi o nawierzchni twardej ulepszonej. Dwa lata temu było ich w Białymstoku o prawie 21 km, w Łomżyńsku o prawie 15 km, a w Suwalsku o około 11 km mniej niż w kraju na 100 km powierzch-

ni. Reasumując — gęstość dróg najbardziej odpowiadających ciężkiemu transportowi jest w tej części Polski najniższa wśród wszystkich województw.

Wcale nie w lepszym stanie są drogi lokalne, pełniące przecież ogromnie ważną rolę w gospodarce i komunikacji wewnątrz województwa. Na zły stan dróg uskarża się także rolnictwo, dysponujące coraz większym parkiem ciężkich maszyn. Znaczną ich część wymaga wzmożenia nawierzchni i poszerzenia, zaś drogi gruntowe, często jedynie połączenie wsi ze światem, muszą otrzymać utwardzoną powłokę. W tym względzie makroregion charakteryzuje się wysokim stosunkowo odsetkiem (ponad 55 proc.) przy średniej krajowej 43,1 proc.) dróg o nawierzchni gruntowej. Ich łączna długość w pięciu województwach wynosi ponad 20,7 tys. km, zaś 98 proc. z nich to drogi o znaczeniu lokalnym.

Jak zatem widać rejestr tematów do rozwiązania wcale nie jest krótki. Nie oznacza to bynajmniej, iż w bieżącej pieciolatece drogownictwo było dziedziną pomijaną. Tylko w latach 1976—79 wydatkowano na ten cel ponad 7 miliardów 800 milionów zł, z czego na inwestycje i modernizację wyasygnowano blisko 2 miliardy 630 mln zł. Jednakże o skali dysproporcji może też świad-

czyć fakt, że w makroregionie nakłady na kilometr dróg publicznych są dwukrotnie niższe od średnich w kraju.

Stąd też chcąc, by województwa posiadały drogi wyższej klasy, te łączące ich z Polską, i te wewnętrzne, należy — zdaniem fachowców — wybudować i zmodernizować, w latach 1981—85, ponad 412 km dróg państwowych oraz 1234 km lokalnych, a także poprawić funkcjonowanie blisko półtora km mostów. Doliczając do tego realizację 13 tematów w zakresie przebudowy i modernizacji węzłów drogowych (m.in. w Białymstoku — budowę i modernizację węzła na E-12,

budowę wiaduktu pod torami przy ul. Kopernika i Hetmańskiej, w Łomży — budowę obejścia miasta, łącznie z mostem na Narwi, w Suwałkach — modernizację węzła na wylocach dróg), należałoby przeznaczyć tylko na inwestycje i modernizację ponad 5,6 mld zł, tj. dwukrotnie więcej niż w minionej pięciolatece.

Zrozumiałym jest, iż tak ogromny zakres zadań nie może być, z racji trudności gospodarczych kraju, brany na razie pod uwagę. Dlatego też chodzi o to, by w pierwszej kolejności wykonać przedsięwzięcia najpotrzebniejsze. Zatem postuluję się, by przystąpić do przebudowy i modernizacji dróg o funkcji krajowej i ponadregionalnej. Należą do nich m.in. droga E-12 z Warszawy do Kuźnicy, trasa z Ławy poprzez Olsztyn i Mrągów do Elku oraz z Ostrowi Mazowieckiej do Łomży.

BATALIA O CZYSTĄ WODĘ

Deficyt wody coraz dotkliwiej daje się nam we znaki. Okresowe wyłączenia, zakazy podlewania ogródków — oto niektóre tylko symptomy zjawiska. Z drugiej strony rzeki i jeziora, będące jeszcze często miejscem, skąd czerpiemy wodę, są w coraz większym stopniu zanieczyszczone. Zdaniem dr G. Mac Ro-

biego każda szklanka wody, którą bierzemy do ręki, wypłynęła przed nami dziesięć innych osób.

A że spraw nam bliższych: brak oczyszczalni w Białymstoku powoduje, że Narew zanieczyszczona jest do wysokości Łomży, brak zakładów unieszkodliwiających ścieki w Suwałkach przyczynia się, iż coraz więcej jezior zamkniętych jest dla turystów. Aby nie wdmawać się w szczegóły: trzy lata temu 309 ważniejszych zakładów, fabryk i oczyszczalni komunalnych w makroregionie odprowadziło ponad 707 mln m sześć. ścieków. Z tego ponad 34,3 proc. tj. 242 mln m sześć, bez jakiegokolwiek oczyszczania! Należy domniemywać, że w latach późniejszych rzeki i jeziora w jeszcze większym stopniu uległy zatruciu.

Nie jest to wynikiem niefrasobliwości przemysłu (choć nie zawsze), lecz z reguły złego stanu technicznego obiektów, lub ich braku, jak też niewystarczającej sieci kanalizacyjnej i deszczowej. Aktualnie np. trzy największe miasta w Suwałskim nie mają oczyszczalni komunalnych, dostosowanych do potrzeb. Podobnie jest m.in. w Bielsku Podlaskim, Olsztynie, Wyszakowie. Nie lepiej jest w przypadku wielu zakładów przemysłowych, zwłaszcza mleczarni.

Aby zaradzić temu stanowi rzeczy, tylko na budowę oczyszczalni komunalnych i przemysłowych oraz sieci, trzeba zabezpieczyć w przyszłości pięciolatec nakłady rzędu ponad 8 miliardów 600 mln zł, tj. trzy i pół raza tyle, ile poniesiono w latach 1976—80.

BEZ FANFARONADY

Zasygnalizowane problemy — rzecz jasna — nie wyczerpują wszystkich zagadnień, jakie stoją do rozwiązania przed władzami województw. Jednakże wyeksponowanie najważniejszych pozwala wyobrazić sobie ogromną skalę potrzeb i nie wyeliminowanych dotychczas trudności, które hamują rozwój społeczno-gospodarczy makroregionu. W równej mierze dotyczy to drogownictwa, transportu kolejowego i kolejowego oraz gospodarki komunalnej.

Nie ma też co wiązać nadmiernych nadziei z następną pięciolateką. Trzeba powiedzieć otwarcie, iż będzie ona równie trudna jak bieżąca. Kłopoty wykonawcze, ograniczenia materiałowe i sprzętowe, brak kadr technicznych — oto m.in. tylko najważniejsze uwarunkowania.

Trzeba jednak z gospodarskim rozeznanie określić tematy nie wymagające zwłoki i te, które mogą — nawet za cenę społecznych i gospodarczych strat — poczekać. Taka bowiem jest rzeczywistość, a fanfaronada nic dobrego tutaj nie przyniesie.

ANDRZEJ GAWĘCKI

Kosmos milezy

Od kilku lat nadawane są z Ziemi sygnały radiowe do innych kosmicznych cywilizacji. Jednocześnie prowadzi się systematyczny poszukiwanie sygnałów radiowych. W latach 1978—1979 amerykańscy astronomowie za pomocą wielkiego radioteleskopu w Arecibo na Porto Rico przesłali rejony 185 podobnych do Słońca gwiazd w promieniu 82 lat świetlnych. Poza naturalnymi emisjami fal radiowych nie odkryto w Kosmosie ani jednego sygnału pochodzącego z innej cywilizacji. Urządzenia odbiorcze na Ziemi mają dużą czułość — mogą wykryć nadajnik nawet z odległości 1200 lat świetlnych.

Ograniczenie administracji

W Czechosłowacji od 10 lat trwają prace nad zmniejszeniem liczby pracowników wchodzących w skład tzw. aparatu zarządzającego i administracyjnego. W ciągu pierwszego roku rozpoczęcia tej akcji udało się zmniejszyć ich liczbę o blisko 10 proc.; natomiast w następnych latach zanotowano ponowny wzrost. W związku z tym rząd wydał w 1974 r. zarządzenie, w którym ustalono konkretne etapy tego przedsięwzięcia. Przede wszystkim dokonano korekt w planach zatrudnienia na lata 1975—1979, a także przeprowadzono planowe przesunięcia części pracowników szczebla kierowniczego do tych działów gospodarki, w których odczuwa się największy deficyt siły roboczej.

Więcej kukurydzy

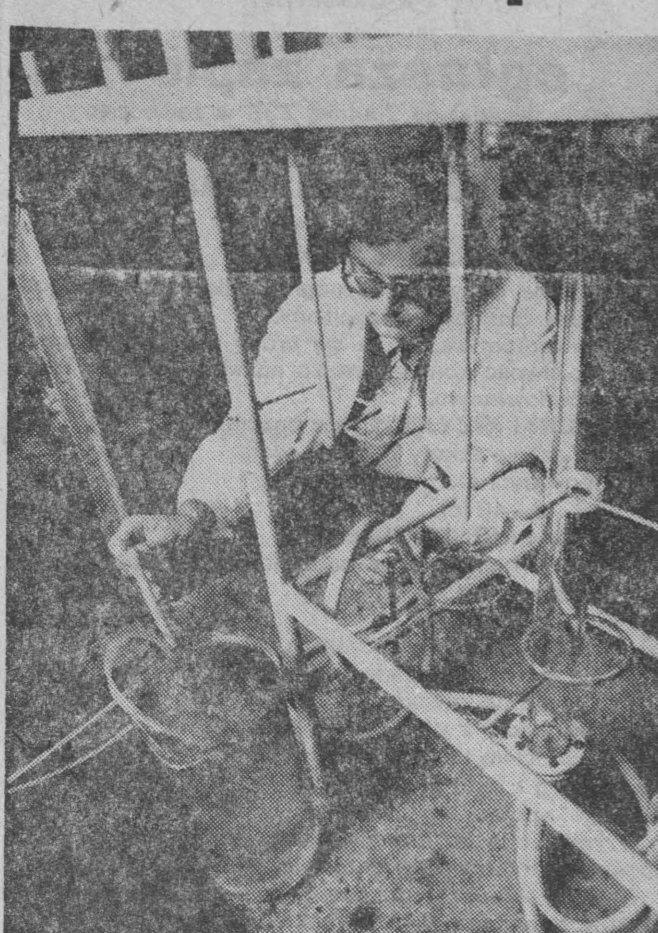
Bulgaria należy do krajów osiągniętych wysokie zbiory kukurydzy z hektara, dochodzące średnio do 40 q. Bułgarscy naukowcy opracowali specjalny kalendarzyk różnych odmian nasion tej rośliny, uwzględniający okres wegetatywny kukurydzy oraz mapę rozmieszczenia upraw, biorąc pod uwagę warunki klimatyczne i glebowe poszczególnych regionów. Bulgaria dysponuje nasionami różnych, bardzo urodzajnych odmian kukurydzy, które — dzięki umiejętnemu wykorzystaniu sprzyjających warunków wzrostu artykułów, mogą dać o wiele większe plony.

Nowoczesna stacja

Modelowa stacja oczyszczania ścieków w Walbrzychu powstała w 1975 roku z inicjatywy IMGW we Wrocławiu, przy współpracy z amerykańską Agencją Ochrony Środowiska. Na początku jej zadaniem było ustalenie sposobów i parametrów technologicznych oczyszczania wód ściekowych rzeki Pelcnicy, do której odprowadzane są ścieki z kopalni i zakładów przeróbki węgla w Walbrzyskim Okręgu Węglowym.

Po zrealizowaniu tego programu, urządzenia stacji odpowiednio przystosowane, wykorzystywane są obecnie przez wrocławski IMGW do prowadzonych prac wchodzących do programu rządowego nr 7. Celem tych badań jest opracowanie metod i ustalenie parametrów technologicznych odzysku wody ze ścieków aglomeracji walbrzyskiej, ich wyniki będą podstawą do założeń techniczno-ekonomicznych budowy Zakładu Oczyszczania Wód, który zaopatrzywał będzie miejscowe zakłady przemysłowe w wodę technologiczną, eliminując zużycie deficytowej wody pitnej.

Jak wykazały wyniki przeprowadzonych szczegółowych badań, po zastosowaniu biologicznych i fizyko-chemicznych procesów oczyszczania, odnowiona woda może być przeznaczona do spożycia.



Mgr inż. Witold Zalewski w laboratorium stacji.



Oczyszczanie ścieków.

CAF — Hawataj

Zielone

AKCENTY

Największe dzienne światła — przynajmniej od czasu do czasu — piszą na tematy rolnicze. Redaktorzy nie wstydzą się rozważać o NPK, oborniku, żywieniu, udoju, zoohigienie, rozrodzie zwierząt. Wszystko co nas dotyczy, nie powinno być nam obce. Nawet pisma literackie, a nas najczęściej „Kultura”, zamieszczają artykuły o gospodarce żywnościowej, nie unikając nawet fachowych, technologicznych rozważań. Dlatego też obawy niektórych inteligentów, pytających: „a ktoż to zechce przeczytać?” — są śmieszne i nieporadne. To co nas interesuje codziennie, co jest podstawą egzystencji i zdrowia, naszej kondycji fizycznej i psychicznej — nie może być lekceważone i wyszydzane.

ZNANY nam wszystkim wielki popularyzator wiedzy sadowniczej — prof. dr Szczepan Pieniążek pisze: „Żywność jest

to nasza staruszka Ziemia może dać żywność dla 60 miliardów ludzi. Trzeba tylko zadbać o rolnictwo, traktować je poważnie, nie żałować pieniędzy na inwestycje, stworzyć wokół spraw wsi sprzyjający klimat, szanować ten najstarszy zawód, pamiętać zawsze o tym, że trzeba mieć rolnictwo na wysokim poziomie, aby myśleć realnie o rozwoju wszystkich innych dziedzin, a przede wszystkim o standardzie życia społeczeństwa. AUTOR artykułu w „Le Monde” twierdzi, że najlepsze ziemie są już wykorzystywane przez rolnictwo. Morza i tak nadmiernie eksploatowane, syntetyczne pokarmy, to na razie technologiczna ciekawostka, tzw. sprawniejszy podział wytworzonej żywności, to pobożne życzenie, bo kto ją dowiezie i czym chciałaby do 600 tys. indyjskich wiosek, a przede wszystkim kto ją zechce przekazać innym bezpłatnie.

Chleb dla miliardów

podstawą naszego istnienia. Już w starożytnym Rzymie sformułowano tę prawdę o powiedzeniu: najpierw musimy jeść, potem dopiero filozofować”. A tuż mamy takich ludzi, którzy zapominają o tej prawdzie, twierdząc, że to temat banalny i nudny, że niech deklutuje się nim chłop matorolny, albo ktoś z awansu, czy też fachowiec — działacz, który poświęcił się tej wiedzy i temu fachowi. Dla większości społeczeństwa — w przekonaniu tych ludzi — tematy rolnicze w prasie, to złe konieczne, a może nawet zwykły balast.

GDYBY LUDZIE CI stękali do prasy światowej z pewnością zmieniliby zdanie. Wiele znanych gazet i czasopism systematycznie zamieszcza artykuły na temat gospodarki żywnościowej, najchętniej globalne oceny sytuacji na świecie i propozycje rozwiązań trudności do roku 2-tysięcznego. Słynny „Le Monde” publikuje artykuł Maurice Guerniera pt. „Cztery miliardy wygłodzonych ludzi w roku 2000?” Sam tytuł jest bulwersujący. Rozważania opierają się na danych, które są różnie oceniane przez ekspertów, najczęściej z dużą dozą pesymizmu. Wystarczy przytoczyć kilka faktów, by przekonać się, że sprawa jest poważna, a w przyszłości może dojść do katastrofalnych wydarzeń na świecie, spowodowanych — jak to niektórzy powiadają — „bombą głodową”.

TYLKO w Trzecim Świecie liczbą ludzi rośnie o 1 milion co... pięć dni. W związku z tym Rene Dumont wołał dramatycznym głosem przed dziesięć laty: „Kroczymy ku głodowi!”. W tym samym czasie Roger Revelle twierdził przy każdej sposobności,

JAK PODAJĄ fachowcy z Klubu Rzymskiego są cztery rejony Trzeciego Świata, gdzie deficyt artykułów rolnych jest obliczony na 4 miliardy dolarów, a w roku 2-tysięcznym wyniesie 25 miliardów. Pod koniec bieżącego wieku kraje arabskie będą musiały kupować corocznie żywność za 10 miliardów dolarów, Azja Południowo-Wschodnia musi wyasygnować na te cele 8,5 mld, Azja Południowa — 3,6 mld, a Afryka — 3,5 miliarda dolarów rocznie.

JESLI do tych liczb — pisze „Le Monde” — dodamy deficyt żywnościowy stale utrzymujący się w Japonii, ewentualny deficyt w Europie, znaczne ryzyko upraw w ZSRR i ChRL z powodów klimatycznych, to deficyt światowy przy końcu bieżącego stulecia należałoby oszacować na prawie 60 miliardów dolarów. Obliczono, że gdyby kraje eksportujące (Ameryka Północna, Australia itd.) uczyniły maksymalny wysiłek, aby zapłacić te luki, to Stany Zjednoczone przykładowo musiałyby pomnożyć siedmiokrotnie swój aktualny rekord eksportu zboża. Ostatecznie takiego poziomu jest niemożliwe z powodu zbyt wysokich kosztów energii i braku siły nabywczej potencjalnych kupców...

OPTYMISCI — ich grono jest wcale okazałe — twierdzą nadal, że nie jest tak źle i jakoś będzie w przyszłości. Wśród nich są i ci, którzy lubią sobie dogadzać, ale słysząc dyskusję na tematy wiejskie i rolne twierdzą uparcie, że są miliony tematów ważniejszych i ciekawszych, które pobudzają apetyt, a nie powodują mdłości. Kto zrozumie logikę ich rozumowania?

MARIAN SUCHOŻEBSKI

Na codzień służba zdrowia korzysta z bardzo skomplikowanego sprzętu. W naszym kraju jego wytwarzaniem zajmuje się wiele zakładów, których wyroby są znane i cenione za swoją wysoką jakość także poza granicami.

Aparatura dla służby zdrowia

chirurgiczna i terapeutyczna, urządzenia do terapii prądem wysokiej i niskiej częstotliwości, aparatura do terapii ultradźwiękami i światłem.

Roczna wartość produkowanych tu urządzeń wynosi około 200 mln złotych. Część aparatury przeznaczona jest na eksport do takich krajów jak: NRD, Czechosłowacja, Bulgaria, Jugosławia, Związek Radziecki, Iran, Wielka Brytania, RFN i Hiszpania.



Włodzimierz Gwóźdź reguluje lampę operacyjną. CAF — Andrzej Zbraniecki

Od 4 lutego br. maszyniści białostockiej lokomotywni zmienił system pracy. Odeszli od tzw. „amerykanki”, w którym to systemie dwójka pracowała na coraz to innych lokomotywach, decydując się na stałe obsady. Życie potwierdza zasadę, że każdy najlepiej dba o swoje. Poprzednio maszyniści nie widzieli potrzeby zabiegania o należyty stan techniczny lokomotyw. Eksploatację pojazdów prowadzono niestannie, często w sposób wręcz szkodliwy dla ich sprawności. Z najdrobniejszych usterek zjeżdżano do warsztatów i tak mocno przeciążonych nieustannymi naprawami. Efektywny czas pracy maszynistów stanowił zaledwie jedną trzecią zaliczonych godzin.

Główne wady tego systemu wyeliminowało przydzielenie poszczególnym dwójkom lokomotyw na stałe. Niecałe trzy miesiące funkcjonowania nowego systemu potwierdziły, że „pańskie oko konia tuczy”. Drobną oszczędność maszyniści przejęli na swoje wyposażenie. Sami dokonują drobnych napraw. Większość lokomotyw starannie oczyszczono i — jak powiadają kolejarze — widać, że są one „na rekach”. Tzw. czas nieefektywny w pracy maszynistów został prawie całkowicie wyeliminowany. Pracownicy warsztatów remontowych mają wreszcie realne szanse na premie.

Oczywiście stałe obsady czy też stałe dwójki podmiennie nie zlikwidują wszystkich bolączek związanych z utrzymaniem sprawności trakcji. Przecież nie ich zadaniem jest zapewnienie dostaw części zamiennych czy pełnego wyposażenia technicznego stacji naprawczych. Na pewno jednak zapobiegają dewa-

„Amerykanka” na kole

stacji lokomotyw. O pozytywnych nowego systemu w białostockim węzle kolejowym przekonani są wszyscy; potwierdza to wyższa gotowość techniczna lokomotyw.

Kilka dni temu CDOCK w Warszawie wydała polecenie dyspozytorom w Białymstoku przysłać do przejęcia lokomotyw z toaletami dla kolejowców, przekreślając tym samym system stałych obsad. Motywację tej decyzji operacyjną na szluzowym składzie podglądzie, że lokomotywy nie

mogą czekać po siedem godzin na wypoczywające dwójki i muszą w tym czasie pracować. Nic dziwnego, że przy napiętych zadaniach przewoźnych poszukuje się wszelkich rezerw. Czy aby jednak nie wzięto owoców niemożliwej sytuacji za rezerwy?

Rzecz w tym, że po 12—16 godzinach nieprzerwanej pra-

jest raczej fikcją. Towarowy jadzie do Warszawy często 12 godzin, a czasami i dłużej. Dlatego też maszyniści muszą odpoczywać w stojących lokomotywach. CDOCK sięga więc po nie, mdyś o wykorzystaniu rezerw. Tymczasem prawdziwych rezerw należałoby szukać w lepszej pracy dyspozy-

torów ruchu, w eliminowaniu wielogodzinnych oczekiwań maszynistów na postaci, w rozładunku korek w stacjach rozrządowych. Zdać sobie sprawę, dlaczego pociągi się spóźniają, dlaczego koleje ledwie sapie. O przyczynach pisałem w bieżącym roku na łamach „GW” kilkakrotnie. Kierownictwo CDOCK w Warszawie sięga jednak po rozwiązania doraźne i łatwe, nieważne przy okazji kilkuniesięczny wysiłek maszynistów z białostoc-

kiej lokomotywni, pogłębiając tylko trudności kolei. Na zebraniu partyjnym lokomotywni otworcie powiedziano, że „podnieśliśmy uwarunka z grobu, drugi raz wskrzeszać go nie będziemy”. Wskazywane też na konieczność rozliczenia dyspozycyjności ruchu z wykorzystaniem każdej lokomotywy. Z głębokim rozważaniem konstataowano, że kiedy poruczone „amerykankę”, w którym to systemie maszynistów nie praktycznie nie obchodziło, że kiedy stworzono im warunki dobrej roboty i wyższych zarobków, to ktoś lekceważąc przekreśla ich pracę. Na zebraniu partyjnym wyłoniono delegację robotniczą, która przedstawiła CDOCK racje przemawiające za systemem stałych obsad.

Na kolei — jak w wojsku — obowiązują ścisła dyscyplina służbowa, więcej zdziła więc maszynista niż jego zwierzchnik z lokomotywni czy DRPK.

JERZY MUSZYŃSKI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w GRAJEWIE

ogłasza zapisy młodzieży męskiej do 2-letniej ZSZ w zawodzie: — monter konstrukcji żelbetowych

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i ubranie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Absolwentom zapewnia się pracę w PBRol. Grajewa oraz możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym.

WARUNKI PRZYJĘCIA (bez egzaminów)
— ukończenie szkoły podstawowej,
— odpowiedni stan zdrowia,
— wiek 16—18 lat.

WYMAGANE DOKUMENTY:
1) podanie-ankieta poświadczona przez szkołę podstawową,
2) karta zdrowia,
3) odpis świadectwa szczenię,
4) świadectwo lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do zawodu,
5) wykaz ocen z półroczu kl. VIII,
6) świadectwo ukończenia kl. VII,
7) wyciąg z aktu urodzenia,
8) 4 fotografie.

Wymienione dokumenty należy składać do Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie, ul. Strażacka 2.

Termin składania dokumentów — do 30 czerwca 1980 r. z zaznaczeniem kierunku nauki.

O przyjęciu decyduje spełnienie podanych warunków i kolejność złożenia dokumentów. k 1835-0

Uwaga — Zakłady Stolarskie!

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „DELAM”
ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE**
w Dąbrowie Górniczej, ul. Graniczna 12

**POSZUKUJE W SEKTORZE USPOŁECZNI-
NYM
WYKONAWCÓW OZDOBNYCH ELEMENTÓW DREW-
NIANYCH DO ELEKTRYCZNYCH OPRAW OŚWIE-
TNIOWYCH**

wg rysunków znajdujących się w Dziale Kooperacji Spółdzielni.

Termin wykonania prac ustala się w latach 1980/1981.
Blizszych informacji udziela Dział Kooperacji Spółdzielni, tel. 62-50-53.

k 1533-00

POMOC drogowa tel. 264-19. Kon-
radczak. g 1869-0
POMIDORY rozsada doniczkowa — sprzedam. Białystok, ul. Wyso-
ki Sioczek 75. g 2124-00

ZAKŁAD produkcyjny zatrudni
kobiety niepełne, za pomocą w-
domu zapewni mieszkanie i wy-
żywienie. M. Matyja 60-807 Pod-
kowa Lesna, Jodłowa 5. k 1657-00

**SPÓŁDZIELNIE M-4 w Hajnow-
ce — zamieniam na podobne lub
mniejsze w Białymstoku. Biał-
ystok, tel. 204-90 w. 201 rdo godz.
15. k 1948-00**

ENCYKLOPEDIA 4-tomowa —
sprzedam. Oferty z ceną: Biuro
Ogłoszeń nr 2262. g 2262-0

„FIATA” 125p 1500 (1975 rok, prze-
bieg 34 tys. km) — sprzedam.
Białystok, tel. 251-68 (po godz.
15). k 2234-0

„FIATA” 125p (rok produkcji 1977)
— sprzedam. Włodzimierz Graje-
wo, Os. Broniewskiego 7/20. g 593-0

„SYRENA” 102 i snopowizazke
ciężnikowa — sprzedam. Wacław
Wojnowski, zam. Zubrynka, pla-
Raczki. k 1495-0

„TRABANTA” (1972 rok) — sprze-
dam. Elż. Polna 9 m. 1, tel. 33-11. g 603-0

„NYSZ TOWOS” fabrycznie nowa
— sprzedam. Augustów, ul.
Wioślarska 5. g 591-0

SAMOCHOZ „Zuk” AO 11 oraz
nową kabinę do „Zuka” — sprze-
dam. Augustów, Armii Czerwonej
2. g 592-0

**TAKSOMETR „Polax 3” elek-
tryczny** — sprzedam. Włodzimierz
Gołdaj, Plac Zwycięstwa 18/25, tel.
381 (po godz. 18). g 531-0

**DOM mieszkalny wraz z budy-
nkami gospodarczymi w miejscowości Biała Woda p-ta Suwałki**
— sprzedam. Włodzimierz Suwałki,
Noniewicz 43. g 588-0

CIAGNIKI C-401 — stan bardzo
dobry — pilnie sprzedam. Antoni
Przekop, Poddubówek. g 594-0

„ROZEN” wraz z frytkownicą i
posiem nad jeziorami w Orzyszu —
sprzedam. Andrzej Szaryński,
Orzysz, ul. Kolejowa 7/5 (po godz.
15). g 593-0

**POLECAM szeroki asortyment a-
trakcyjnych towarów w nowo otwartym sklepie 1001 drob-
nych artykułów gospodarskich do-
mowego, pamiętniki, upominki, Haj-
nowka, ul. 1-go Maja 38. Zapra-
szam P.T. Klientów w godz. 9-17.
Mikołajczak. g 1929-00**

**WPHW — informuje o nowo-
ściach trwałego użytku, tel. 538
k 1491-0**

**WPHW — naprawa radiodiod-
ników i sprzętu radiotechnicz-
nego. Baza Usług, ul. Warszaw-
ska 79, w godz. 9-20, tel. 414-609.
414-632. k 1641-0**

**WPHW — naprawa drobnych
sprzętu zmechanizowanego gospodar-
stwa domowego, ul. Olejnic-
zaka — Starosielce w godz. 10-18,
poniedziałek 11-17, tel. 293-12.
k 1590-0**

Wyrazy głębokiego współczu-
cia
mgr LEONOWI BAKUNOWICZOWI
z powodu śmierci

składają:
Dyrekcja, POP, RZ PEUM
w Białymstoku. k 1889-1

Wyrazy głębokiego współczu-
cia
mgr ADAMOWI CHWOJKO
z powodu zgonu

składają:
prezidium i współpracownicy
WZ LZS w Białymstoku. k 1861-1

Wyrazy głębokiego współczu-
cia
mgr ADAMOWI CHWOJKO
z powodu śmierci

składają:
Naczelnik, Rada Zakładowa
i Pracownicy Urzędu Gmi-
ny w Gródku. k 1885-1

Uwaga: zakwitł podbiał!

WSZYSTKIE ODDZIAŁY I PUNKTY SKUPU
„HERBAPOL”

rozmieszczone na terenie woj. białostockiego, tomżyń-
kiego i suwalskiego

zakupią każdą ilość kwiatu podbiału

po cenie 60 zł za 1 kg w stanie suchym.

Zachęcamy wszystkich zbieraczy i młodzież szkolną do
zbioru tego cennego surowca leczniczego.

k 1889-1



OPROCENTOWANY
RACHUNEK BANKOWY
NAJLEPSZĄ LOKATĄ
DEWIZOWYCH
OSZCZĘDNOŚCI.

działa od 1929 roku

Bank Polska Kasa Opieki SA
otwiera i prowadzi w walutach wymienialnych

Rachunki bankowe „A”

Odsetki na rachunkach „A”
wynoszą: 4-7 proc. rocznie,
w zależności od terminu lokaty.

Rachunki „A” prowadzone są w walucie wpłaty lub w
innej walucie wymienialnej wybranej przez klienta.
Posiadacze dysponują wkładami w kraju i za granicą.
Zwrót wkładu następuje w dowolnym terminie, na każ-
de życzenie.

Rachunki „A” są objęte ustawową tajemnicą bankową.
Szczegółowych informacji o warunkach otwierania i pro-
wadzenia rachunków „A” udziela:

ODDZIAŁ BANKU PKO SA
w BIAŁYMSTOKU, ul. Sienkiewicza 40
w godz. 7.45—18.15,
w soboty
w godz. 7.45—15.15

AGENCJA BANKU PKO SA
w SUWAŁKACH, ul. Waryńskiego 1
w godz. 10.00—16.00

AGENCJA BANKU PKO SA
w ELKU, ul. A. Czerwonej 35/2
w godz. 10.00—16.00

AGENCJA BANKU PKO SA
w ŁOMŻY, ul. Giełczyńska 11
w godz. 10.00—16.00.

k 1842-0

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE W
OLECKU ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na
sprzedaż niżej wymienionego pojazdu:

— samochód marki „Zuk” A-05, nr podwozia — 111764, nr
silnika — 251428, rok produkcji — 1971.

Cena wywoławcza — 43.000, zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 1980 r. o godz. 9
w Bazie RPM w Olecku, ul. Szosa do Elku.

W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione i o-
soby prywatne.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie RPM w
Olecku, Plac Wolności nr 2.

Pojazd można oglądać w każdy dzień oprócz niedziel i świąt,
w godzinach od 11 do 13 w Bazie przy ul. Szosa do Elku.
W przypadku niedościa do skutku I przetargu — II PRZE-
TARG odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. k 1676-1

Serdeczne wyrazy współczucia

mgr LEONOWI BAKUNOWICZOWI

Dyrektorowi Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunal-
nej i Mieszkaniowej

z powodu śmierci

M a t k i

składają:
Dyrekcja i pracownicy Oddziału Robót Instalacyjnych Kom-
binatu Budownictwa Komunalnego. k 1903-1

Wszystkim, którzy udzieliłi po-
mocy w ciężkiej dla nas chwili-
kach, okazali życzliwość i współ-
czucie oraz wzięli udział w uro-
czystościach pogrzebowych ko-
chanego Męsa

Wszystkim pracownikom Za-
rządu S.P.O.I.R. „Tullpan” w Wa-
sikowie oraz kolegom, przyja-
ciom i znajomym, którzy o-
kazali nam pomoc, serce i
współczucie oraz towarzyszyli
w ostatniej drodze zmarłego

Serdeczne podziękowanie składa
pograżona w smutku rodzina

W dniu 19 kwietnia br. zmarł
w wieku 54 lat

Aleksander Nikolajuk
były pracownik B.Z.Graf.

Wyrazy głębokiego współczu-
cia
Kol. ALINIE MOSIEWICZ
z powodu śmierci

składają:
Kierownictwo, Rada Za-
kładowa oraz pracownicy
Zarządu Wojewódzkiego
PKK w Łomży. k 1869-1

Wyrazy głębokiego i szczer-
ego współczucia
pik póż. MARIANOWI CIESIELSKIEMU
z powodu śmierci

składają:
Kierownictwo, POP, Rada
Zakładowa oraz pracownicy
Komendy Wojewódzkiej
Straży Pożarnej w Biał-
ymstoku. k 1879-1

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

„INSTAL”

w BIAŁYMSTOKU
w porozumieniu

z ZESPÓŁEM SZKÓŁ BUDOWLANYCH BZB
FILIA W SUWAŁKACH

ogłasza zapisy

do klasy pierwszej 3-letniej szkoły w zawodzie:

— monter rurociągów przemysłowych

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.
W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie
zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świad-
czenia socjalne.

Uczniom spoza Suwałk szkoła zapewnia Internat.
Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrą płatną
pracę na budowlach przemysłowych w województwie
suwalskim i na terenie działania przedsiębiorstwa oraz
mogą kontynuować naukę w technikum.

Zgłoszenia należy kierować na adres Szkoły: Zespół
Szkoł Budowlanych Białostockiego Zjednoczenia Bu-
downictwa — Filia w Suwałkach, 16-400 Suwałki, ul.
Armii Czerwonej nr 17, p. 210.

k 1783-0



UBEZPIECZENIE ZAOPATRZENIA DZIECI

Jest rzeczą naturalną, że rodzice łączą troskłąw opiekę
nad dziećmi z ich wychowaniem oraz zabezpieczeniem
warunków materialnych, gdy rozpoczną one samodziel-
ne życie.

Miedzy innymi służy temu forma ubezpieczenia posago-
wego dzieci z premią za ukończenie szkoły średniej.
Najkorzystniejszym ubezpieczeniem posagowym jest
tzw. ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci ze wzrastającą
sumą ubezpieczenia i rentą oraz premią za ukończenie
szkoły średniej.

**UBEZPIECZENIE TO ZAPEWNIĄ UPOSAŻONEMU
DZIECKU:**

— świadczenie jednorazowe, na które składa się zadekla-
rowana przez rodziców suma ubezpieczenia oraz świadcze-
nie dodatkowe wynoszące 3 proc. rocznie sumy ubezpie-
czenia, a więc w razie zawarcia umowy ubezpieczenia na
15 lat świadczenie to wyniesie 45 proc. sumy ubezpie-
czenia. Jeżeli składka zostanie opłaconą jednorazowo,
świadczenie dodatkowe wyniesie wtedy 4 proc. rocznie, a
po 15 latach ubezpieczenia — 60 proc. sumy ubezpiecze-
nia,

— rentę miesięczną w wysokości 2 proc. nominalnej sumy
ubezpieczenia, płatną od dnia zgonu osoby zawierającej
ubezpieczenie do końca okresu ubezpieczenia. Oprócz
renty dziecko otrzyma pełną sumę ubezpieczenia wraz ze
świadczeniem dodatkowym.

— Premię za ukończenie przez dziecko z wynikiem pozytyw-
nym szkoły średniej lub specjalnej, jeżeli okres ubezpie-
czenia wynosi co najmniej 15 lat,

— zamiast jednorazowego świadczenia i świadczenia dodat-
kowego na życzenie rodziców dziecka — miesięczną ren-
tę wypłaconą przez okres studiów (5 lat),

— na wniosek ubezpieczonej osoby okres ubezpieczenia, wyno-
szący co najmniej 15 lat, może być skrócony maksy-
malnie o trzy lata, w przypadku gdy uposażone dziecko
zawiera związek małżeński, otrzymuje mieszkanie lub
rozpoczyna studia wyższe.

Przykład:

Jeżeli ojciec w wieku do 30 lat ubezpieczy swoje dziecko na
sumę 50.000 zł na okres 20 lat, składka miesięczna wyniesie
265 zł. W razie zawarcia takiej umowy ubezpieczenia, dzie-
cko otrzyma:

— 50.000 złotych z tytułu pełnej sumy ubezpieczenia,
— 30.000 złotych świadczenia dodatkowego,
— 10.000 złotych premii za ukończenie szkoły średniej lub
specjalnej,

łącznie posag od rodziców wypłacony przez PZU wyniesie
90.000 złotych.

W razie przedwczesnego zgonu osoby, która zawarła umowę
ubezpieczenia

— PZU wypłaci będzie dziecku rentę miesięczną w wy-
sokości 1.000 złotych, płatną do końca okresu ubezpiecze-
nia.

W roku bieżącym z ubezpieczeń posagowych zawartych w
latach 1965—72 Inspektoraty PZU woj. białostockiego wypła-
ca 105 posagów i 1.800 tys. złotych w tym Białystok za 36
posagów 700 tys. złotych i Sokółka za 46 posagów 700 tys.
złotych.

W Inspektoratach tych zawarto najwięcej ubezpieczeń po-
sagowych. W 1981 roku Inspektoraty PZU woj. białostockie-
go wypłaca za 108 posagów 2.200 tys. złotych, w tym Biał-
ystok za 58 posagów 1.400 tys. złotych i Sokółka za 34 posagi
550 tys. złotych.

Należy nadmienić, że dotyczy to zawarto w skali woj. bia-
łostockiego 16.200 ubezpieczeń posagowych.

**BLIZSZYCH INFORMACJI NA TEMAT UBEZPIECZEŃ
POSAGOWYCH UDZIELAJĄ POŚREDNICY UBEZPIE-
CZENIOWI I INSPEKTORATY PZU.**

k 1187-1

Najbliższe i najserdeczniejsze wyrazy współczucia

mgr LEONOWI BAKUNOWICZOWI

Naczelnemu Dyrektorowi Wojewódzkiego Zjednoczenia Przed-
siębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku
z powodu śmierci

M a t k i

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębior-
stwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łapach. k 1660-1

Wyrazy głębokiego współczu-
cia
Kol. MIKOŁAJOWI SALIŃSKIEMU
z powodu zgonu

składają:
współpracownicy, kierow-
nictwo oraz Rada Zakłado-
wa OT WZWeł. w Gołda-
pi. k 1897-1

Wyrazy głębokiego współczu-
cia
Kol. HALINIE WRÓBEL
z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, OOP, Rada Za-
kładowa i współpracowni-
cy Wojewódzkiego Biura
Geodezyjnego i Terenów Rol-
nych w Białymstoku. k 1887-1

Wyrazy głębokiego współczu-
cia
Kol. BARBARZE OSMÓLSKIEJ
z powodu śmierci

składają:
koleżanki i koledzy ze
Zbiorczej Szkoły Podstawowej
w Rudcu. k 1896-1

Wyrazy głębokiego współczu-
cia
Kol. HALINIE WRÓBEL
z powodu zgonu

składają:
Dyrekcja, OOP, Rada Za-
kładowa i współpracowni-
cy Wojewódzkiego Biura
Geodezyjnego i Terenów Rol-
nych w Białymstoku. k 1887-1

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ

przy
**ZAMBROWSKICH ZAKŁADACH
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO**
Im. Rewolucji Październikowej

W ZAMBROWIE

PRZYJMUJE ZAPISY

dziewcząt i chłopców do klas pierwszych w roku szkol-
nym 1980/81

na kierunki:

- OPERATOR MASZYN PRZE-
DZĄCYCH BAWELNĘ
- TKACZ
- MECHANIK MASZYN I URZA-
DZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w szkołę
(18-300 Zambrów, Aleja Wojska Polskiego 29) następu-
jące dokumenty:

- podanie o przyjęcie
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia
- karta zdrowia
- odpisy karty szczenię
- odpis aktu urodzenia
- 3 fotografie

Uczniom zamiejscowym Szkoła i Zakład udzielają
pomocy w odpłatnym zakwaterowaniu w kwaterach
prywatnych.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują ekwi-
walent pieniężny zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Absolwentom gwarantujemy pracę w wyuczonym za-
wodzie z wysokim wynagrodzeniem oraz możliwość
kontynuowania nauki w fryzlerkim Technikum Włókien-
niczym. k 1638-00

MINISTERSTWO GÓRNICITWA
ZARZĄD SZKOŁENIA ZAWODOWEGO
K A T O W I C E
ul. Powstańców 30

ogłasza zapisy

do
**ZASADNICZYCH SZKÓŁ GÓRNICZYCH
KOPALN WĘGLA KAMIENNEGO**

na semestr jesienny 1980 r.

kształcących w zawodach:

- górnik techniczny eksploatacji złóż
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
- mechanik maszyn i urządzeń przerobowych
- monter układów elektronowych i automatyki przem-
ysłowej
- elektromonter górnictwa podziemnego
- monter teletechnicznych urządzeń w górnictwie

Warunki przyjęcia:
— nie przekroczony 18 rok życia,

— dobry stan zdrowia.

Podanie o przyjęcie podpisane przez kandydata oraz jego
rodziców należy składać w wybranej zasadniczej szkole gór-
niczej załączając: życiorys, dokument urodzenia, ostatnie
świadectwo szkolne.

Za pośrednictwem dyrekcji szkoły uczeń zawiera z kopal-
nią umowę o naukę.

Uczniowie zamiejscowi mają zapewnione miejsca w inter-
natach szkolnych.

Podczas nauki otrzymują:

- wysoką pomoc materialną w gotówce
- bezpłatne ubranie wyjściowe
- komplet podręczników i przyborów szkolnych

Absolwentom szkół górniczych zapewnia się w kopalniach
stanowiska pracy zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami.

Absolwenci wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce po-
siadają pierwszeństwo do dalszej nauki w technikach gór-
niczych.

**Szczegółowych informacji dotyczących warunków przyjęcia
udzielają:**

wszystkie dyrekcje zasadniczych szkół górniczych oraz wy-
typowane w poszczególnych zjednoczeniach PW szkoły ko-
ordynujące zapisy:

- <

Najlepsze USC w województwie łomżyńskim

Niedawno podsumowano wyniki współzawodnictwa urzędów stanu cywilnego w woj. łomżyńskim w roku ubiegłym. Uczestniczyło w nim 31 placówek. Efektem ubiegania się o palnie pierwszeństwa są m. in. dalsza poprawa stanu lokalni USC, podniesienie kultury pracy, rozwój obywateli i obywateliowości świeckiej.

W Zarebach Kościelnych, Goniądzu, Grabowie i Kolnie wygospodarowano dodatkowe pomieszczenia, a urzędy stanu cywilnego w Kobylinie, Borymnie i Rutkach otrzymały nowe lokale. W pięciu USC trwa remont i adaptowanie pomieszczeń.

W okresie trwania konkursu nie wpłynęła ani jedna skarga na pracę urzędów. W tym czasie, w formie uroczystej, nadano imiona 2039 dzieciom. Odbyły się też srebrne wesela 134 par i złote gody 43 małżeństw.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie za rok ubiegły przyznano USC w Kłukowie, drugie — USC w Grabowie, trzecie — USC w Łomży. Dyplomy za czwarte i piąte miejsce uzyskały USC w Kolnie i Wysokim Mazowieckim. (zp)

Zhovidowcy w gminie Płaska

Mieszkańcy gminy Płaska (woj. suwalskie), położonej w Puszczy Augustowskiej, czynnie uczestniczyli w walce z okupantem hitlerowskim, prowadząc działalność konspiracyjną, utrzymując punkty kontaktowe, udzielając pomocy oddziałom partyzanckim. Gminne koło ZBoWiD, zrzeszające 39 członków, wykorzystuje tradycje w pracy wychowawczej.

Wiele zabawy zebraniom

Trudno wymienić wszystko co działo się podczas kilku godzin imprezy. Jedno jest pewne — uczestnicy wyszli zadowoleni i znacznie więcej wiedzą o zakładzie.

Pierwsza była „Warmia”

◆ CUDZE CHWALICIE — SWEGO NIE ZNACIE
◆ BRAWA DLA WDK I ZSMP

Wszystko wskazuje na to, że Suwałki wzbogaciły się o nowy, pozytywny cykl imprez. Ciekawa i pomysłowa była prezentacja **„WARMIA”**, które — jako pierwsze z dziesięciu największych zakładów przemysłowych w mieście — przedstawiło szerokiej publiczności w klubie „Suwalszczyzna”.

PREZENTACJA tej przywilejowała hasło — „cudze chwalicie — swego nie znacie”. W dużym stopniu wyjaśnia to cel imprezy — Wojewódzkiego Domu Kultury i Zarządu Miejskiego ZSMP. Chodzi o to, aby w atrakcyjny sposób przekazać maksimum wiedzy o poszczególnych zakładach pracy, które w dużym stopniu decydują o obliczu miasta. Jest to jednocześnie dobra okazja do bliźszego poznania się przedstawicieli poszczególnych środowisk zawodowych.

Do tej pory wiadano, że „Warmia” sżyje odzież turystyczną i sportową na rynki krajowy i zagraniczny. Dzięki imprezie, połączonej z pokazem mody turystyczno-sportowej na cztery pory roku (na marginesie — najwzrostlejszy prezentowały się modele dziecięce), dowiedzieliśmy się dlaczego tak mało tych atrakcyjnych ubrań trafia do miejscowych sklepów.

Na to i inne pytania odpowiadała kierownik zakładu — **Maria Bogucka**. Pokazowi mody towarzyszyła grupa wokalistów instrumentalistów, zespół działający w „Warmii”. Znalazł się również czas, aby — poprzez prezentację fragmentów audycji — pokazać dorobek zakładowego radiowęzła.

Wiele zabawy zebraniom przysporzyły konkursy traktowane na wesoło. Najbardziej bawiono się podczas oceny prac twórczych, których zadaniem było stworzenie karykatury osób z kierownictwa zakładu.

Trudno wymienić wszystko co działo się podczas kilku godzin imprezy. Jedno jest pewne — uczestnicy wyszli zadowoleni i znacznie więcej wiedzą o zakładzie.



Hala napraw ciągników C-385.

W piskim POM Naprawy główne ciągników

Dzień, w którym odwiedziliśmy PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w PISZU, nie należał do wyjątkowych. Dyrektor — **WŁADYSŁAW MARCINKIEWICZ** przeprowadził 24 rozmowy międzywzajemne. Ciągłe zabiegi o dostawy zamówionych części zamiennych i materiałów.

Mimo tych kłopotów piski POM należy do najlepszych w ośrodku Zjednoczenia TOR. Do roku bieżącego specjalizował się w produkcji pomp głębinowych dla potrzeb rolnictwa (2000 sztuk rocznie), urządzeń do mechanicznej maszynowej zbiorów i serwisu sprzętu zbierającego ziarno. Było z tym bardzo dużo kłopotów, o czym świadczy chociażby fakt, że w 30 proc. pokrywania zapotrzebowania na drut niezbędny do przewijania silników pomp głębinowych.

O BECNE kłopotów przybyło jeszcze więcej. W Piszu dokonuje się głównych napraw ciągników C-385. Nikt ich nie chciał przyjąć naprawiać. Z tego powodu ciągniki, znakomicie zdające egzamin w trudnym, pagórkowatym terenie, stały w wielu przypadkach bezużyteczne. POM w Szubinie (woj. bydgoskie), który dokonywał napraw, potwierdził przyjęcie i naprawę tych ciągników na rok... 1983.

Nie można było pozwolić na to, aby tak potrzebny sprzęt rzucał się do zbierania. W końcu udało się. Stąd też piski POM, mimo trudności, podjął się remontu.

Usługi świadczone będą dla województwa suwalskiego i oświatyńskiego. W tym roku zaplanowano przeprowadzenie napraw głównych 100 ciągników. Zapotrzebowanie jest ośrodkowo większe.

Nie mogliśmy obiecać więcej niż możemy wykonać — mówi dyrektor, W. Marcinkiewicz. — Mamy, co prawda, wystarczającą bazę i fachowców, ale w ciągu roku naprawić 400 ciągników. Brak jednak niezbędnych podzespołów. Mniej skomplikowane elementy (jak kabiny) robimy sami, ale tylnego mostu nie wykonamy.

Na tylny most czeka się w Pisz po roku, podobnie w silnik i inne podzespoły.

Specjalizacja decyduje o wynikach

Rozwijanie produkcji rolnej należy do głównych zadań miast i gmin **WYSOKIE MAZOWIECKIE**. Szczególną rolę mają tu do spełnienia gospodarstwa specjalistyczne. O ich roli mówi zastępca naczelnika miasta i gminy — mgr inż. **STANISŁAW ZEBROWSKI**.

Z ponad 1,5 tys. gospodarstw rolnych, specjalizację podjęło 153 rolników, którzy posiadają około 16,2 proc. ogółu użytków rolnych. Zajmują się oni chowem bydła mlecznego i rzeźnego, trzody chlewnej i owiec oraz produkcją ogrodnictwa. 28 gospodarstw osiągnęło poziom produkcji rolnej określonej kryteriami Ministerstwa Rolnictwa.

Najwięcej gospodarstw specjalistycznych i specjalizujących się jest we wsiami Mysłki Rzym, Miodusy Wielkie i Miodusy Stok. Gospodarstwa specjalizujące się w hodowli bydła mlecznego dostarczają rocznie przeciętnie ponad 1,6 tys. l mleka z ha użytków rolnych, a gospodarstwa tradycyjne w granicach 824 l. Producent żywa wołowa rocznie z ha 1,4 tys. kg żywa, gdy przeciętna w gminie wynosi około 550 kg. Gospodarstwa specjalistyczne dostarczają już 26 proc.

planowanego skupu mleka, 14,7 proc. żywa wołowego, 7,2 proc. wieprzowego i 98 proc. wień.

Wysokie wyniki produkcyjne osiąga m.in. gospodarstwo Bronisława Łętowskiego ze wsi Świeć Wielki, Marka Dmochowskiego z Jabłonki Świerzczyńska, Antoniego Ogrodnika z Trzciny, Eugeniusza Wyszyńskiego z Jezieni, Henryka Wójcika z Mazur i Mieczysława Szymborskiego z Brzóska Sławy. Opłacalność tej formy gospodarowania i korzyści z niej płynące są w pełni doceniane.

Wśród rolników obserwuje się coraz większe zainteresowanie zdobyciem karty specjalisty. Wiele gospodarstw w gminie bliskich jest spełnienia wymogów. Znajdują się one pod stałą opieką służby i instytucji pracujących na rzecz rolnictwa. W br. powstana następne 52 gospodarstwa specjalistyczne.

Notował (lat)

Spotkanie klubu służb pracowniczych

Organizacja pracy, zarządzanie i normowanie nabierają coraz większego znaczenia. Nie sposób mówić o efektywnym gospodarowaniu bez harmonijnego zespolenia wszystkich elementów pracy.

Dużo miejsca tym problemom poświęcają władze woj. łomżyńskiego. Kierunki rozwiązywania tych zagadnień znalazły swe odbicie w uchwale KW PZPR w Łomży z lipca ub.r. Mówiono również o tym 21 kwietnia na plenarnym posiedzeniu KW.

Zagadnienia organizacji determinują jakość pracy, o której tak szeroko mówi uchwala VIII Zjazdu PZPR. Wszystkie zakłady pracy w woj. łomżyńskim przyjęły lub przyjmują programy wykonania uchwali zjazdu. Pomagają im w tym NOT, TNOiK, Koło Towarzystwa Naukowego im. Wągów, klub służb pracowniczych zrzeszający wszystkich pracowników i administrację zakładów i administrację.

Wyraża szczerą współczucia Tow. ANTONIEMU JODANDE z powodu śmierci Braia

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Wyraża szczerą współczucia mgr RYSZARDOWI SOBCZYKOWI z powodu śmierci

Różdżkarstwo — talent i nauka

MIEJSKI DOM KULTURY w ELKU gościł mgr inż. **MARIANA STOPNIECKIEGO**, specjalistę w mało znanej dziedzinie radiestezji. Na spotkanie przybyli zaproszeni lekarze i inżynierowie.

Jako tytuł spotkania autor podał „Nauka czy magia”? Po wystąpieniu niezwykłej ciekawej prelekcji i obejrzeniu pokazów, wywiązała się dyskusja, z której należy dowiedzieć się, czy radiestezja czy różdżkarstwo — jako cel praktyczny — ma wykrywanie cięków podziemnych, przepływających pod domami, mieszkańcami i budynkami gospodarczymi. Cięki te zły wpływają na organizm mieszkańców, niewłaściwie lokalizowanych budynków.

Radiestezja stwierdza, że choroba wynika z działań niekorzystnych cięków podziemnych. Jest to umiejętność wykorzystania dla celów pozukawczych systemu nerwowego radiestezji, uczulonego na fale promieni emitowanych przez wszystkie substancje znajdujące się w przyrodzie, a więc i w organizmie. Do terapii medycznej należy wykorzystanie uzyskanych w ten sposób informacji, a do budownictwa — wyciągnięcie wniosków ze zbadanego terenu.

W żadnym więc wypadku nie magia, ale nauka jeszcze niedostatecznie zbadana i stosowana, ale w każdym razie — dar, talent i praca nad sobą. (ab)

przez wszystkie substancje znajdujące się w przyrodzie, a więc i w organizmie. Do terapii medycznej należy wykorzystanie uzyskanych w ten sposób informacji, a do budownictwa — wyciągnięcie wniosków ze zbadanego terenu.

W żadnym więc wypadku nie magia, ale nauka jeszcze niedostatecznie zbadana i stosowana, ale w każdym razie — dar, talent i praca nad sobą. (ab)

przez wszystkie substancje znajdujące się w przyrodzie, a więc i w organizmie. Do terapii medycznej należy wykorzystanie uzyskanych w ten sposób informacji, a do budownictwa — wyciągnięcie wniosków ze zbadanego terenu.

W żadnym więc wypadku nie magia, ale nauka jeszcze niedostatecznie zbadana i stosowana, ale w każdym razie — dar, talent i praca nad sobą. (ab)

przez wszystkie substancje znajdujące się w przyrodzie, a więc i w organizmie. Do terapii medycznej należy wykorzystanie uzyskanych w ten sposób informacji, a do budownictwa — wyciągnięcie wniosków ze zbadanego terenu.

W żadnym więc wypadku nie magia, ale nauka jeszcze niedostatecznie zbadana i stosowana, ale w każdym razie — dar, talent i praca nad sobą. (ab)

przez wszystkie substancje znajdujące się w przyrodzie, a więc i w organizmie. Do terapii medycznej należy wykorzystanie uzyskanych w ten sposób informacji, a do budownictwa — wyciągnięcie wniosków ze zbadanego terenu.

W żadnym więc wypadku nie magia, ale nauka jeszcze niedostatecznie zbadana i stosowana, ale w każdym razie — dar, talent i praca nad sobą. (ab)

przez wszystkie substancje znajdujące się w przyrodzie, a więc i w organizmie. Do terapii medycznej należy wykorzystanie uzyskanych w ten sposób informacji, a do budownictwa — wyciągnięcie wniosków ze zbadanego terenu.

Radio i TV

W BIAŁYMSTOKU
Wiedomości: 6.40, 10.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00, 101.00, 102.00, 103.00, 104.00, 105.00, 106.00, 107.00, 108.00, 109.00, 110.00, 111.00, 112.00, 113.00, 114.00, 115.00, 116.00, 117.00, 118.00, 119.00, 120.00, 121.00, 122.00, 123.00, 124.00, 125.00, 126.00, 127.00, 128.00, 129.00, 130.00, 131.00, 132.00, 133.00, 134.00, 135.00, 136.00, 137.00, 138.00, 139.00, 140.00, 141.00, 142.00, 143.00, 144.00, 145.00, 146.00, 147.00, 148.00, 149.00, 150.00, 151.00, 152.00, 153.00, 154.00, 155.00, 156.00, 157.00, 158.00, 159.00, 160.00, 161.00, 162.00, 163.00, 164.00, 165.00, 166.00, 167.00, 168.00, 169.00, 170.00, 171.00, 172.00, 173.00, 174.00, 175.00, 176.00, 177.00, 178.00, 179.00, 180.00, 181.00, 182.00, 183.00, 184.00, 185.00, 186.00, 187.00, 188.00, 189.00, 190.00, 191.00, 192.00, 193.00, 194.00, 195.00, 196.00, 197.00, 198.00, 199.00, 200.00, 201.00, 202.00, 203.00, 204.00, 205.00, 206.00, 207.00, 208.00, 209.00, 210.00, 211.00, 212.00, 213.00, 214.00, 215.00, 216.00, 217.00, 218.00, 219.00, 220.00, 221.00, 222.00, 223.00, 224.00, 225.00, 226.00, 227.00, 228.00, 229.00, 230.00, 231.00, 232.00, 233.00, 234.00, 235.00, 236.00, 237.00, 238.00, 239.00, 240.00, 241.00, 242.00, 243.00, 244.00, 245.00, 246.00, 247.00, 248.00, 249.00, 250.00, 251.00, 252.00, 253.00, 254.00, 255.00, 256.00, 257.00, 258.00, 259.00, 260.00, 261.00, 262.00, 263.00, 264.00, 265.00, 266.00, 267.00, 268.00, 269.00, 270.00, 271.00, 272.00, 273.00, 274.00, 275.00, 276.00, 277.00, 278.00, 279.00, 280.00, 281.00, 282.00, 283.00, 284.00, 285.00, 286.00, 287.00, 288.00, 289.00, 290.00, 291.00, 292.00, 293.00, 294.00, 295.00, 296.00, 297.00, 298.00, 299.00, 300.00, 301.00, 302.00, 303.00, 304.00, 305.00, 306.00, 307.00, 308.00, 309.00, 310.00, 311.00, 312.00, 313.00, 314.00, 315.00, 316.00, 317.00, 318.00, 319.00, 320.00, 321.00, 322.00, 323.00, 324.00, 325.00, 326.00, 327.00, 328.00, 329.00, 330.00, 331.00, 332.00, 333.00, 334.00, 335.00, 336.00, 337.00, 338.00, 339.00, 340.00, 341.00, 342.00, 343.00, 344.00, 345.00, 346.00, 347.00, 348.00, 349.00, 350.00, 351.00, 352.00, 353.00, 354.00, 355.00, 356.00, 357.00, 358.00, 359.00, 360.00, 361.00, 362.00, 363.00, 364.00, 365.00, 366.00, 367.00, 368.00, 369.00, 370.00, 371.00, 372.00, 373.00, 374.00, 375.00, 376.00, 377.00, 378.00, 379.00, 380.00, 381.00, 382.00, 383.00, 384.00, 385.00, 386.00, 387.00, 388.00, 389.00, 390.00, 391.00, 392.00, 393.00, 394.00, 395.00, 396.00, 397.00, 398.00, 399.00, 400.00, 401.00, 402.00, 403.00, 404.00, 405.00, 406.00, 407.00, 408.00, 409.00, 410.00, 411.00, 412.00, 413.00, 414.00, 415.00, 416.00, 417.00, 418.00, 419.00, 420.00, 421.00, 422.00, 423.00, 424.00, 425.00, 426.00, 427.00, 428.00, 429.00, 430.00, 431.00, 432.00, 433.00, 434.00, 435.00, 436.00, 437.00, 438.00, 439.00, 440.00, 441.00, 442.00, 443.00, 444.00, 445.00, 446.00, 447.00, 448.00, 449.00, 450.00, 451.00, 452.00, 453.00, 454.00, 455.00, 456.00, 457.00, 458.00, 459.00, 460.00, 461.00, 462.00, 463.00, 464.00, 465.00, 466.00, 467.00, 468.00, 469.00, 470.00, 471.00, 472.00, 473.00, 474.00, 475.00, 476.00, 477.00, 478.00, 479.00, 480.00, 481.00, 482.00, 483.00, 484.00, 485.00, 486.00, 487.00, 488.00, 489.00, 490.00, 491.00, 492.00, 493.00, 494.00, 495.00, 496.00, 497.00, 498.00, 499.00, 500.00, 501.00, 502.00, 503.00, 504.00, 505.00, 506.00, 507.00, 508.00, 509.00, 510.00, 511.00, 512.00, 513.00, 514.00, 515.00, 516.00, 517.00, 518.00, 519.00, 520.00, 521.00, 522.00, 523.00, 524.00, 525.00, 526.00, 527.00, 528.00, 529.00, 530.00, 531.00, 532.00, 533.00, 534.00, 535.00, 536.00, 537.00, 538.00, 539.00, 540.00, 541.00, 542.00, 543.00, 544.00, 545.00, 546.00, 547.00, 548.00, 549.00, 550.00, 551.00, 552.00, 553.00, 554.00, 555.00, 556.00, 557.00, 558.00, 559.00, 560.00, 561.00, 562.00, 563.00, 564.00, 565.00, 566.00, 567.00, 568.00, 569.00, 570.00, 571.00, 572.00, 573.00, 574.00, 575.00, 576.00, 577.00, 578.00, 579.00, 580.00, 581.00, 582.00, 583.00, 584.00, 585.00, 586.00, 587.00, 588.00, 589.00, 590.00, 591.00, 592.00, 593.00, 594.00, 595.00, 596.00, 597.00, 598.00, 599.00, 600.00, 601.00, 602.00, 603.00, 604.00, 605.00, 606.00, 607.00, 608.00, 609.00, 610.00, 611.00, 612.00, 613.00, 614.00, 615.00, 616.00, 617.00, 618.00, 619.00, 620.00, 621.00, 622.00, 623.00, 624.00, 625.00, 626.00, 627.00, 628.00, 629.00, 630.00, 631.00, 632.00, 633.00, 634.00, 635.00, 636.00, 637.00, 638.00, 639.00, 640.00, 641.00, 642.00, 643.00, 644.00, 645.00, 646.00, 647.00, 648.00, 649.00, 650.00, 651.00, 652.00, 653.00, 654.00, 655.00, 656.00, 657.00, 658.00, 659.00, 660.00, 661.00, 662.00, 663.00, 664.00, 665.00, 666.00, 667.00, 668.00, 669.00, 670.00, 671.00, 672.00, 673.00, 674.00, 675.00, 676.00, 677.00, 678.00, 679.00, 680.00, 681.00, 682.00, 683.00, 684.00, 685.00, 686.00, 687.00, 688.00, 689.00, 690.00, 691.00, 692.00, 693.00, 694.00, 695.00, 696.00, 697.00, 698.00, 699.00, 700.00, 701.00, 702.00, 703.00, 704.00, 705.00, 706.00, 707.00, 708.00, 709.00, 710.00, 711.00, 712.00, 713.00, 714.00, 715.00, 716.00, 717.00, 718.00, 719.00, 720.00, 721.00, 722.00, 723.00, 724.00, 725.00, 726.00, 727.00, 728.00, 729.00, 730.00, 731.00, 732.00, 733.00, 734.00, 735.00, 736.00, 737.00, 738.00, 739.00, 740.00, 741.00, 742.00, 743.00, 744.00, 745.00, 746.00, 747.00, 748.00, 749.00, 750.00, 751.00, 752.00, 753.00, 754.00, 755.00, 756.00, 757.00, 758.00, 759.00, 760.00, 761.00, 762.00, 763.00, 764.00, 765.00, 766.00, 767.00, 768.00, 769.00, 770.00, 771.00, 772.00, 773.00, 774.00, 775.00, 776.00, 777.00, 778.00, 779.00, 780.00, 781.00, 782.00, 783.00, 784.00, 785.00, 786.00, 787.00, 788.00, 789.00, 790.00, 791.00, 792.00, 793.00, 794.00, 795.00, 796.00, 797.00, 798.00, 799.00, 800.00, 801.00, 802.00, 803.00, 804.00, 805.00, 806.00, 807.00, 808.00, 809.00, 810.00, 811.00, 812.00, 813.00, 814.00, 815.00, 816.00, 817.00, 818.00, 819.00, 820.00, 821.00, 822.00, 823.00, 824.00, 825.00, 826.00, 827.00, 828.00, 829.00, 830.00, 831.00, 832.00, 833.00, 834.00, 835.00, 836.00, 837.00, 838.00, 839.00, 840.00, 841.00, 842.